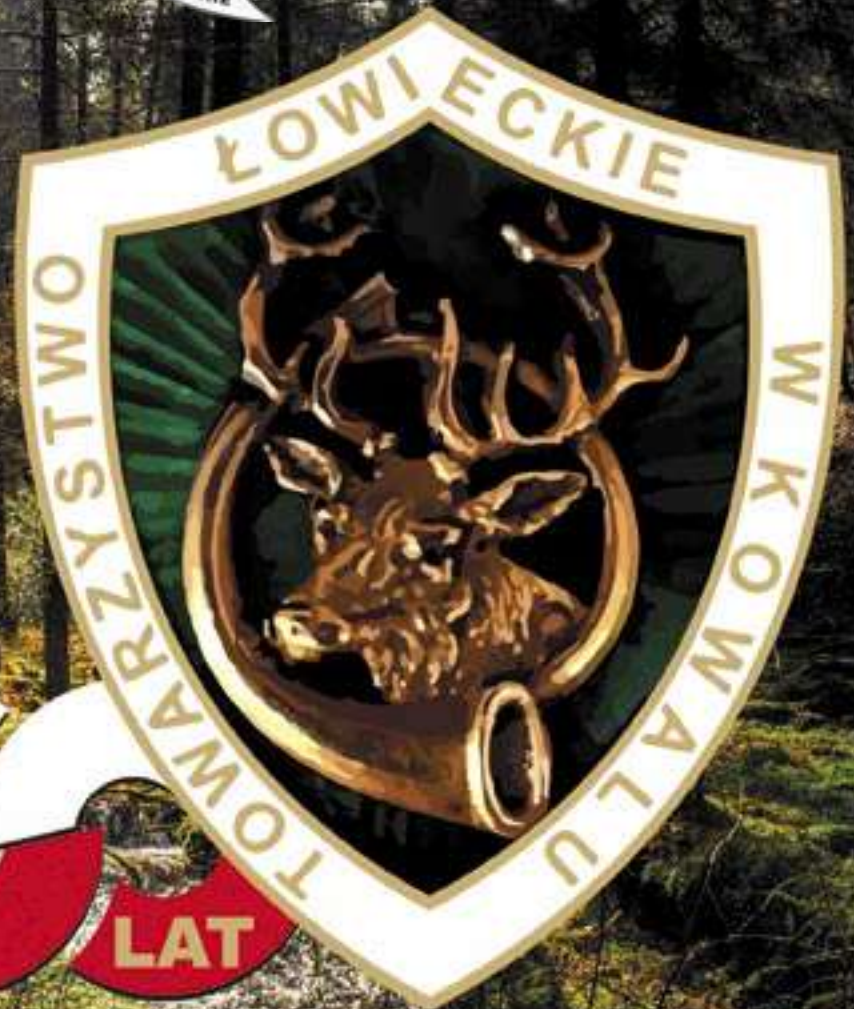


nemrod

KWARTALNIK ŁOWIECTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

ROK 2023 Nr 3(92) CENA 8 zł



100 LAT



SPIS TREŚCI

Od zaborów do dzisiejszej wspólnoty, część II	
- Janusz Brodziński	3-5
Łowiectwo moja pasja - Henryk Kierzkowski	5-6
Okręgowe zjazdy delegatów - Nemrod	7-9
Niecodzienne spotkania - Agata Pawlak-Molewska	9-10
Konferencja – Zrównoważone łowiectwo... - E.T.	11
Zasłyszane przez Nemroda - Eugeniusz Trzciniński	12-17
X Jubileuszowy Delta Optical - Agata Pawlak-Molewska	17-18
XXV Puchar Toruńskiej Katarzyny - Piotr Kowalski	18-19
LV Mistrzostwa PZŁ w klasie powszechnej	
- Sylwia Głazowska	20
Gościnnie w bydgoskim „Sokole” - Piotr Watola	21-22
Udana edukacja młodego pokolenia - Zygmunt Paradowski	22
Myśliwi dzieciom w okręgu toruńskim - Zygmunt Paradowski	23
Syn polujących i strzelających rodziców - (nadesłane)	24
Wspomnienia... - Mieczysław Wysiński	25-26
Ostatnie pożegnanie Zygmunta Nowackiego - (nadesłane)	26
Akcja „Bazant” – zwycięska bitwa o dobre imię myśliwca	
- Daria Wyrostkiewicz	27-28
Łoś – jego moratorium - Jan Grajewski	28-30
Myśliwemu do szczęścia potrzeba łowiska i biblioteki	
- Przemysław Jurek	30
Czas w którym wykonujemy polowanie - Jarosław Bittner	31-32
Nie nasze wizony amerykańskie - Piotr Watola	32-34
Włocławskie „złota” na weryfikacji w Pile - Patryk Kuchnicki	34-35
IV edycja konkursu dla kół łowieckich - (nadesłane)	35

Biuro ZO PZŁ w Bydgoszczy
86-021 Żołędowo, ul. Koronowska 36
czynne od godziny 7:00 do 15:00.
tel. +48 52 34 00 652
Wpisy do legitymacji, wydawanie
zaświadczeń i decyzji w dniach
od poniedziałku do czwartku
od 8:00 do 14:00.
Kasa ZO czynna do godziny 14:00

Filie biura:

Łącko k. Pakości

czynne w każdą środę od 8:00 do 15:00

Tuchola, ul. Nowodworskiego 9 (Technikum Leśne)

w każdy poniedziałek od 8:00 do 13:30

Biuro ZO PZŁ w Toruniu
87-100 Toruń, ul. Świętopelka 26
czynne: od poniedziałku do piątku
od godziny 7:00 do 15:00.
tel. 56 62 34 231

Biuro ZO PZŁ we Włocławku
87-800 Włocławek,
ul. Związków Zawodowych 18A
czynne: od poniedziałku do piątku
od godziny 7:00 do 16:00.
tel. 54 411 17 81

NEMROD Kwartalnik
Zarządów Okręgowych PZŁ
w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku

REDAKCJA:

Eugeniusz Trzciniński – redaktor
naczelny,

e-mail: nemrod@pzlbydgoszcz.pl

Piotr Kowalski – zastępca
redaktora naczelnego,

e-mail: phkowalski@hotmail.com

Patryk Kuchnicki

e-mail: patryk_k@interia.eu

WYDAWCA:

Polski Związek Łowiecki –

Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy;

86-021 Żołędowo, ul. Koronowska 36

e-mail: zo.bydgoszcz@pzlow.pl

RADA PROGRAMOWA:

Janusz Brodziński

Bogusław Chład

Marek Grugel

Przemysław Jurek

Maciej Kaniewski

Lech Kasprzykowski

Łukasz Kowal

Zygmunt Krzemień

Zygmunt Paradowski

Agata Pawlak-Molewska

Piotr Pawlikowski

Tomasz Pinkowski

Michał Przepierski

Paweł Rzymyszkiewicz

Aleksandra Szulc

DRUK:

PPHU GAMA ŁABISZYN

ul. Długa 10, 89-210 Łabiszyn

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku oraz nieodpłatnego publikowania otrzymanych materiałów. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia listów, ogłoszeń, reklam, jeżeli ich treść jest sprzeczna z linią programową pisma. Przedruki z kwartalnika Nemrod dozwolone są wyłącznie za uprzednią pisemną zgodą wydawcy kwartalnika.

PROJEKT OKŁADKI:

Robert Jatzak



Janusz
Brodziński

OD ZABORÓW DO DZISIEJSZEJ WSPÓLNOTY

Część II

Łączyli się, żeby działać

PZŁ posiada na tych ziemiach piękną historię oraz bogate w dorobek organizatorski, wystawienniczy, wydawniczy, kynologiczny i strzelecki tradycje, a my, współcześni członkowie naszego Zrzeszenia – wzory społecznego zaangażowania, wyrażające charakter i duszę polskiego łowiectwa.

Na naszych terenach jeszcze przed 1923 r. powstawały też inne, prócz wymienionych, polskie, środowiskowe i terenowe kluby, koła i organizacje łowieckie. Po uwolnieniu Ojczyzny, łączyli się w nie myśliwi zarówno dla podkreślenia swej polskości, jak i w celach towarzyskich, ale w bardzo dużym stopniu także po to, żeby, oprócz polowań, podjąć i rozwinąć wiele innych spraw ważnych dla polskiego łowiectwa, takich, jak: strzelectwo, hodowla, pokazy i konkursy psów myśliwskich, upowszechnianie tradycji, zasad etyki i doświadczeń z racjonalnej gospodarki, także książki i prasy łowieckiej, podnoszenie wiedzy, organizowanie wystaw i popularyzowanie łowiectwa w społeczeństwie, ochrona łowisk i zwalczanie kłusownictwa.

A więc kultywowania tego, co tworzy klimat i atmosferę prawdziwie racjonalnego łowiectwa, nie sprowadzającego się do samego strzelania i zabijania zwierzyny. Tego, co także dziś nie zawsze jeszcze jest zrozumiałe i postrzegane przez znaczną część społeczeństwa. Do kół i stowarzyszeń, zespołowo gospodarujących w łowiskach, już bez indywidualnych dzierżaw obwodów, garnęli się nie tylko pojedynczy myśliwi, ale także właściciele majątków ziemskich.



Józef Weyssenhoff (fot. Archiwum Ilustracji PWN SA).

la i panny”, przez wiele lat mieszkańiec tego miasta, Józef Weyssenhoff.

Lata powojenne, a zwłaszcza przyjęte w dekreście z 1952 r. i ustawie z 1959 r. postanowienia, przy-

niosły daleko idące zmiany prawne w organizacji polskiego łowiectwa. W szczególności należy do nich wprowadzenie obligatoryjnego obowiązku członkostwa w PZŁ oraz zdania egzaminów przez wszystkich (poza myśliwymi zagranicznymi), którzy w Polsce chcą polować. Dzięki temu m.in. zwiększyła się sprawność organizacyjna PZŁ. Niestety, kolejne zmiany prawne, wynikające z poprawek ustawowych wprowadzonych w 2018 roku, bardzo znacznie ograniczyły możliwości samorządowe w wewnętrznym i zewnętrznym działaniu naszego Zrzeszenia. Spłaszczyły te możliwości i utrudniają inicjatywy łowieckie, zwłaszcza w oddziaływaniu naszego środowiska na zewnątrz

A szkoda, bo w latach minionych PZŁ na ziemi kujawsko-pomorskiej był płaszczyzną szerokiej łowieckiej aktywności samorządowej i społecznego zaangażowania na różnych odcinkach bardzo wielu oddanych działaczy, wśród nich takich osób, jak późniejszy drugi Honorowy Członek PZŁ z tego okręgu, zasłużony zwłaszcza w upowszechnianiu kynologii myśliwskiej – Jan Oset.

Nowoczesne i etyczne łowiectwo, ochrona przyrody i hodowla zwierzyny oraz praca w tym zakresie z młodzieżą szkolną, to główne wyzwania, jakie stawał przed sobą i otoczeniem kolejny Honorowy Członek PZŁ z naszego województwa, wybitny toruński leśnik-specjalista, autor monitoringu pogłowia zwierzyny drobnej – Stanisław Czapiewski.

Łowczy wojewódzki i konserwator przyrody we Włocławku, organizator i wychowawca młodych leśników, odnowiciel polskiego sokolnictwa i popularyzator tradycji, Czesław Sielicki, zmienił podejście kół myśliwskich tego regionu do łowiectwa – od myślistwa eksploatacyjnego do łowiectwa opartego na podstawach ekologicznych i hodowli zwierzyny.

Kardynalne zasady

To tylko wybrane przykłady racjonalnego podejścia do zadań i celów stawianych przed PZŁ, który na podstawie aktualnej ustawy z 1995 roku, jest integralnym elementem ochrony środowiska, a istota naszego współczesnego łowiectwa oparta jest na trzech kardynalnych zasadach. Głoszą one, że: 1. zwierzyna w stanie wolnym jest własnością Skarbu Państwa; 2. gospodarka łowiecka prowadzona jest w ramach opartych o kryteria przyrodnicze w obwodach łowieckich, nie mniejszych niż 3 tys. ha; 3. zadania państwa w dziedzinie łowiectwa re-

100 lat Polskiego Związku Łowieckiego

alizuje PZŁ, jako jedyna wyspecjalizowana w tym zakresie organizacja pozarządowa.

Ukształtowany na nich polski model łowiectwa uznawany jest przez wiele państw za wzorcowy, a dla nas, wynikające z tego zaufanie władz państwowych, uzyskiwane wyniki i wyłączność, są potwierdzeniem słuszności przyjętego 100 lat temu przez naszych przodków przekonania o potrzebie istnienia jednolitej organizacji, skupiającej i reprezentującej ogół myśliwych całego kraju. Tę prawdę potwierdziło już życie nie jeden raz, sprawdza i potwierdza ją nadal.

Dzięki staraniom PZŁ

Dzięki staraniom i zabiegom PZŁ wobec władz państwowych i innych czynników, udało się, jako rzecznikowi interesów ogółu myśliwych i dobra łowiectwa, na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, załatwić szereg ważnych spraw. Efekty tych starań, o czym często już nie pamiętamy, to m.in.: wpisanie na listę zwierząt łownych szopa pracza i jenota, przywrócenie 18-latkom prawa do pozwolenia na broń, zamiast, jak poprzednio, dopiero 21-latkom, anulowanie obowiązku poddawania się przez myśliwych kosztownym okresowym badaniom lekarsko-psychologicznym, powrotne przejęcie przez PZŁ od nadleśnictw oceny poroży i prawidłowości selekcji osobniczej zwierzyny płowej, nie będzie zakazu polowań w obwodach objętych europejskim programem Natura 2000, zjednanie pracowników leśnictwa do pomocy w realizacji pożytecznego dla obwodów łowieckich programu przyrodniczo-wychowawczego „Ożywić pola”, umożliwienie wykorzystania przez koła środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zasilanie łowisk kuropatwami i zającami, organizowanie corocznych Targów Łowieckich „Hubertus”, jako stałej formy promocji kultury łowieckiej, a także pomoc w organizowaniu różnych imprez popularyzujących dorobek współczesnego łowiectwa, takich, jak konkursy, pokazy, wystawy, koncerty.



Odznaka kynologiczna

Wśród największych

Bydgoski Okręg Łowiecki jest jednym z największych w kraju, tak pod względem obszaru, jak i ilości członków PZŁ. Terytorialnie obejmuje 9 powiatów ziemskich, o łącznej powierzchni 857.874 ha, na której znajdują się 144 obwody łowieckie wydzierżawione. Użytkuje je 106 kół macierzystych, czyli mających swoje siedziby na terenie okręgu. 12 obwodów dzierżawią koła niemacierzyste, czyli z innych okręgów. A w 15. obwodach niewydzierżawionych działalność prowadzą tzw. ośrodki hodowlane Lasów Państwowych i Zarządu Głównego PZŁ.

Okręgowa organizacja łowiecka skupia 4.160 członków, z których 2.585, to selekcjonerzy. Jest 175. instruktorów i sędziów strzelectwa, 19. lektorów PZŁ i 12. sędziów kynologicznych. Członków PZŁ niestowarzyszonych w kołach jest 738. Jest też 167 kobiet. W roku sprawozdawczym 2022/23, po egzaminach przyjęto do PZŁ 103 osoby. Myśliwi okręgu przepracowali społecznie na rzecz kół 109 784 godziny.

Towarzyszami łowów i pomocnikami jest w kołach macierzystych 959 psów myśliwskich, w tym 307 ułożonych do polowań na ptactwo i 359 ułożonych do poszukiwania postrzałków. Oznacza to, że jeden pies przypada na nieco więcej, niż czterech myśliwych.

W okręgu, zwłaszcza w ośrodku KŁ nr 119 „Szarak” w Biskupinie, odbywa się wiele imprez kynologicznych – prób pracy i konkursów o charakterze regionalnym, krajowym i międzynarodowym. W dziczej zagrodzie, i nie tylko tam, odbywają się szkolenia czworonogów i ich przewodników.

Dynamiczną dziedziną tego okręgu, podobnie jak i sąsiednich – toruńskiego i włocławskiego, jest strzelectwo myśliwskie, uprawiane stale na ośmiu strzelnicach okręgu bydgoskiego. Największa z nich, strzelnica w Łącku (gmina Pakość) – stale rozbudowywana i modernizowana, tętni życiem i strzałami od wiosny do jesieni, a bydgoski okręg strzelecki, także ze względu na laurów i czołowe lokaty zdobywane przez jego zawodników na imprezach ogólnopolskich, zyskał sobie miano „krajny dobrych strzelców”.

Dwa obwody łowieckie tego okręgu, mają kategorię bardzo dobrych, 14 uznano za dobre, 31 – za średnie. Martwi, że aż 55, to obwody słabe, a 42 – bardzo słabe. 24 koła osiągnęły w 2022 r. roku ujemny, przekraczający 5 tys. zł, finansowy wynik swojej gospodarki. Tylko 66 kół „było na plusie”, wynoszącym 2 – do powyżej 10 tys. zł (34 koła). Coraz częściej myśliwi muszą kołom pomagać i ratować bilanse z własnych kieszeni. W skali okręgu łączne przychody wszystkich kół (głównie polowania komercyjne) były o około 8 proc. wyższe od kosztów, zwłaszcza od poważnych wydat-

ków na gospodarkę łowiecką (odszkodowania dla rolników i walka z ASF).

Rozkłady polowań, zwłaszcza na zwierzynę grubą, były na ogół pomyślne. Od kilkunastu lat prawie nie poluje się na zające, których pogłowie zniszczyły choroby. Nie przyniósł spodziewanych efektów szeroko zakrojony, ogólnie wojewódzki, wspierany środkami samorządowymi, program odbudowy pogłowia drobnej zwierzyny – kuropatw, bażantów, zające i dzikich królików. Po kilku latach został zaniedbany i jedynie pojedyncze koła, za własne pieniądze introdukują niewielkie ilości tej zwierzyny w swoich obwodach. Dobre efekty widoczne są, zarówno w pozyskanych ilościach, jak i specyficznej, koleżeńskiej atmosfery, przynoszą coroczne, licznie obsadzone, odbywające się pod koniec sezonu, sąsiedzkie polowania na lisy, na terenie połączonych obwodów w poszczególnych powiatach. Szacuje się, że na terenie okręgu żyje 21 wilków, ale w powszechnej opinii dane te są znacznie zaniżone. Zinventaryzowano 558 stanowisk bobra.

Współczesne łowiectwo opiera się na pracy społecznej członków kół – uprawie poletek z karmą, zakładaniu remiz śródpolnych, budowie karmników i paśników, wodopojów, ambon i innych urządzeń. Wśród naszych myśliwych żywe są tradycje i elementy kultury łowieckiej. Każdego roku w Tucholi odbywają się międzynarodowe konkursy muzyki myśliwskiej i wieżowej. Okręg bydgoski PZŁ od paru lat posiada własny, wyróżniający go sygnał



Odnaka strzelecka.

i własne logo. Park Myślicíński w Bydgoszczy jesienią jest miejscem widowiskowych obchodów dorocznego wspólnego święta myśliwych i jeźdźców – tradycyjnego „Hubertusa”.

Aktywni sąsiedzi

Na naszym terenie aktywnie działają jeszcze dwa okręgi PZŁ w granicach dawnych województw – toruńskiego i włocławskiego.

Pierwszy posiada 48 kół i 2.372 myśliwych, wśród nich 102 kobiety, a drugi ma 39 kół, skupiających 1.509 członków, w tym 37 kobiet. Zarządy wszystkich trzech okręgów są wspólnymi wydawcami kwartalnika „Nemrod”. Jeszcze do niedawna wspólnie organizowały imprezy kynologiczne i strzeleckie. Okręg toruński PZŁ w 2011 roku wydał drukiem własną monografię pt. „Łowiectwo Okręgu Toruńskiego”.

ŁOWIECTWO – MOJA PASJA

Henryk Kierzkowski



Henryk Kierzkowski – autor publikacji, łowczy Koła Łowieckiego nr 7 „Bóbr” w Kowalu.

Polski Związek Łowiecki to nie tylko Warszawa, to zwykli myśliwi, działający w kołach łowieckich, tworzący historię taką samą jak nasi poprzednicy. To od nas myśliwych zależy kształt polskiego łowiectwa i wizerunek jaki tworzymy.

TRADYCJE RODZINNE

Artykuł powstał w wyniku refleksji jakie nasunęły mi się po analizie mojej ponad czterdziestoletniej działalności łowieckiej, w tym ponad trzydziestoletniej jako łowczy Koła Łowieckiego nr 7 „Bóbr” w Kowalu. „Bakcyła” połączyłem we wczesnym dzieciństwie, gdyż ojciec Czesław był wieloletnim myśliwym, łowczym i prezesem koła łowieckiego. Za działalność na rzecz Polskiego Związku Łowieckiego otrzymał najwyższe od-

100 lat Polskiego Związku Łowieckiego

znaczenie łowieckie jakim jest „Złom”. Z rodziny polował również średni brat Stanisław. Wspólne założyliśmy Koło Łowieckie „Bóbr” w Kowalu.

WĄTKI HISTORYCZNE

Z biegiem lat, kiedy zagłębiałem się w tematykę łowiecką, zastanawiał mnie fakt, że jest tak mało publikacji na temat łowiectwa w naszym regionie, szczególnie z zamierzchłych czasów, a tak wiele przecież się wydarzyło. Otaczająca nas przyroda po części zmieniła swój wygląd, a zwierzęta łowne przetrwały w różnej populacji. Dziś nie wiemy, ile i jakich zwierząt strzelano w okresie międzywojennym, a przecież funkcjonowało Towarzystwo Łowieckie w Kowalu, o którym ślad zaginął. Podjąłem wyzwanie i zacząłem mozolną pracę badawczą. Punktem wyjścia stał się fakt, że w XIII wieku, to szczyt rozwoju łowiectwa na ziemiach polskich, głównie za sprawą wielkiego miłośnika polowań króla Kazimierza Wielkiego, który to urodził się w Kowalu.

Był to okres, kiedy czyny łowieckie dorównywały rycerskim. Mijały, lata, mijały wieki, łowiectwo przestało być zajęciem rycerskim i polowania stały się wyłącznie rozrywką. Jednak nie na długo. Coraz częściej światli myśliwi podkreślali konieczność łączenia przyjemności, jakich dostarczały polowania, z obowiązkami – hodowlą zwierzęcy. I tak w drugiej połowie XIX wieku zrodziła się w Polsce idea gospodarstwa łowieckiego, która przetrwała do dziś. To również początek zorganizowanego nowoczesnego łowiectwa na ziemiach polskich

Po odzyskaniu niepodległości łowiectwo w Polsce zaczęło przybierać formę zorganizowaną. Powołanie w 1921 roku Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego otworzyło furtkę do tworzenia stowa-

rzyszeń łowieckich w Polsce. I tak, w 1923 roku zawiązuje się komitet założycielski Towarzystwa Łowieckiego w Kowalu, który opracowuje statut oraz wydaje znaczek rozpoznawczy towarzystwa. W kolejnych latach, w 1921 r. powstaje Kółko Myśliwskie „Sokół” w Przedczu, w 1922 r. Rypińskie Towarzystwo Racjonalnego Polowania, Ciechocińskie Kółko Prawidłowego Polowania. W 1924 r. Powiatowe Towarzystwo Łowieckie w Lubrańcu i Grabkowskie Towarzystwo Łowieckie. W 1925 r. Gminne Kółko Łowieckie w Brześciu, Gminne Kółko Łowieckie w Śmiłowicach i Kujawskie Towarzystwo Racjonalnego Łowiectwa we Włocławku.

Ponieważ łowiectwo stało się ogólnopolskim zrywem narodowym, uznano za stosowne zwołanie w 1923 roku zjazdu łowieckich stowarzyszeń i powołanie Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, który w 1929 roku został przekształcony w Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich, a od 1936 roku w Polski Związek Łowiecki.

100-LECIE TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO W KOWALU

KOMITET ORGANIZACYJNY OBCHODÓW:

Maciej Kaniewski

– łowczy okręgowy PZŁ we Włocławku

Henryk Kierzkowski

– łowczy Koła Łowieckiego „Bóbr” w Kowalu

Agata Pawlak Molewska

– prezes Koła Łowieckiego „Polskie Diany”

Zbigniew Suszyński

– dyrektor Zespołu Szkół Akademickich we Włocławku

Wobec powyższych faktów uznałem, że na 100-letnie tradycje Polskiego Związku Łowieckiego, składają się również tradycje towarzystw i stowarzyszeń łowieckich, powstałych na terenie Kujaw, a w szczególności powiatu włocławskiego, dlatego zrodził się pomysł organizacji 100-lecia Towarzystwa Łowieckiego w Kowalu, również jako poszanowanie tradycji łowieckich Króla Kazimierza Wielkiego.

Koło Łowieckie nr 7 „Bóbr” przejęło tradycje Towarzystwa Łowieckiego w Kowalu. Na sztandarze koła, ufundowanym z okazji XXX-lecia, widnieje historyczny znaczek, nawiązujący do tradycji łowieckich w Kowalu.

Tegoroczny jubileusz 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego stał się inspiracją do podjęcia działań zmierzających do przypomnienia wydarzeń



z czasów tworzenia się stowarzyszeń łowieckich po odzyskaniu niepodległości. Do współpracy zaprosiliśmy: koła łowieckie okręgu wrocławskiego, Zespół Szkół Akademickich we Wrocławku, z którym Zarząd Okręgowy PZŁ we Wrocławku podpisał porozumienie, jak również Koło Łowieckie „Polskie Diany” – jedyne żeńskie koło składające się z samych kobiet. Z uwagi na tak doniosły fakt historyczny, postanowiliśmy ufundować sztandar „Polskim Dianom”, który zostanie poświęcony na Mszy Hubertowskiej w dniu 24 września 2023 roku o godz. 10.00 przez biskupa wrocławskiego Krzysztofa Wętkowskiego w kościele pw. Św. Urszuli w Kowalu.

Dzięki wyteżonej pracy i zabiegów życzliwych nam ludzi, udało się po raz pierwszy w historii

powojennej Polski zorganizować ogólnopolskie obchody, przy współudziale samorządu województwa, powiatu i gmin powiatu wrocławskiego. Mam nadzieję, że będzie to początek corocznych festynów łowieckich, organizowanych przez poszczególne powiaty województwa kujawsko-pomorskiego.

Patronat nad obchodami 100-lecia Towarzystwa Łowieckiego w Kowalu objął Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki.

Obchody odbędą się w dniach 23-24 września 2023 roku.

W ramach współpracy z Zespołem Szkół Akademickich im. Obrońców Wisły 1920 roku odbędzie się II Ogólnopolski Festiwal Piosenki Patriotycznej pod patronatem Ministra Obrony Narodowej.

OKRĘGOWE ZJAZDY DELEGATÓW

W OKRĘGU BYDGOSKIM PZŁ

W dniu 29 lipca 2023 r., w Operze NOVA w Bydgoszczy, odbył się XV Okręgowy Zjazd Delegatów okręgu bydgoskiego PZŁ.

Uczestników zjazdu i zaproszonych gości powitał **przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Bydgoszczy Łukasz Kowal**, który również odczytał list **łowczego krajowego Pawła Lisiaka**, kierowany do delegatów:



Delegaci okręgu bydgoskiego PZŁ.

– Proszę, abyście wskazali osobę godną zaszczytu, jakim jest reprezentowanie w naszym łowieckim parlamencie myśliwego ze swego okręgu. Poprzyjcie człowieka, który kierować się będzie dobrem polskiego łowiectwa, a nie swym partykularnym interesem. Uhonorujcie osobę szanującą prawo, przestrzegającą jego przepisów i nie przekraczającą swoich kompetencji. I wreszcie sprawa ostania, ale wcale nie najbardziej błaha – pamiętajcie, proszę, że swych przedstawiciele rozlicza się nie z tego, co chcieli zrobić, ale z tego, co doprowadzili do końca, co udało im się zrealizować – napisał Paweł Lisiak.

Stwierdzono, że zjazd był prawomocny – przybyło 137 delegatów na 162 wybranych w kołach łowieckich na obszarze okręgu.

Uczczono minutą ciszy zmarłego śp. Mieczysława Wysiąńskiego – długoletniego łowczego okręgowego w Bydgoszczy.

Obradom przewodniczyło prezydium w składzie: **przewodniczący Waldemar Kawecki**, **zastępcy przewodniczącego: Karol Grzywacz, Elżbieta Jedlińska, Włodzimierz Majewski** oraz **sekretarz: Jarosław Zdunek**.

Sprawozdania Zarządu Okręgowego PZŁ w Bydgoszczy za lata 2019, 2020, 2021 i 2022 przedstawił delegatowi **łowczy okręgowy Łukasz Kowal**. Również zaprezentowane zostały delegatom sprawozda-



Od lewej: przewodniczący prezydium Zjazdu Waldemar Kawecki i członek NRE Rafał Sulkowski.



Uczestnicy okręgowego Zjazdu Delegatów w Wąbrzeźnie.

nia: Okręgowego Sądu Łowieckiego, Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego i Zespołu Nadzorczo-Kontrolnego. Po dyskusji nad sprawozdaniami, większością głosów podjęto uchwały zatwierdzające ww. sprawozdania.

Informację z działalności Naczelnej Rady Łowieckiej przedstawił **Radosław Gronikowski**. Kończąc wystąpienie zrezygnował z kandydowania w kolejnych wyborach do tej Rady. Delegaci – owacjami na stojąco – podziękowali Koledze Radosławowi za dotychczasową pracę.

Na **Krajowy Zjazd Delegatów** wybrano: Bogusława Chłada, Huberta Dębowskiego, Jana Grajewskiego, Radosława Gronikowskiego, Włodzimierza Majewskiego, Rafała Sulkowskiego, Krzysztofa Sztajnborna i Aleksandrę Szulc.

W **Naczelnej Radzie Łowieckiej**, w nowej kadencji, łowiectwo bydgoskie będzie reprezentował **Rafał Sulkowski**. Na zastępcę członka Naczelnej Rady Łowieckiej wybrano **Aleksandrę Szulc**.

Podjęto uchwałę o zatwierdzeniu planu działalności i budżetu Zarządu Okręgowego PZŁ na 2023 roku oraz przegłosowano projekt uchwały zjazdowej.

Wyróżniającym się delegatom, wręczono odznaczenia łowieckie. Obrady zakończyły się w serdecznej koleżeńskej atmosferze.

W OKRĘGU TORUŃSKIM PZŁ

W dniu 4 sierpnia 2023 roku w Wąbrzeźnie, odbył się XIII Okręgowy Wyborczy Zjazd Delegatów Toruńskiej Organizacji Łowieckiej. Mimo pełni lata udało się zgromadzić liczne grono delegatów (obecnych 70/84). W trakcie Zjazdu wręczono odznaczenia zasłużonym członkom dla Polskiego Związku Łowieckiego.

W **Naczelnej Radzie Łowieckiej**, w nowej kadencji, Toruńską Organizację Łowiecką będzie reprezentował **Karol Zarębski**. Na zastępcę członka Naczelnej Rady Łowieckiej wybrano **Jakuba Kasperek**.

Na **Krajowy Zjazd Delegatów** wybrano: **Karola Zaremskiego, Grzegorza Karpika, Michała Prze-**

pierskiego, Mateusza Cieślakiewicza oraz **Jana Jankowskiego**.

Do Zespołu ds. Opiniowania Wniosków o Dzierżawę Obwodów Łowieckich przez Koła Łowieckie zostali wybrani: **Grzegorz Karpik, Michał Przepierski, Mateusz Cieślakiewicz, Jan Jankowski** oraz łowczy okręgowy **Piotr Pawlikowski**.

W skład Zespołu Nadzorczo-Kontrolnego weszli: **Stanisław Antkowiak, Roman Pytłasiński, Artur Zdziarski, Cezary Balewski** oraz **Jacek Wolski**.

Do Okręgowej Kapituły Łowieckiej wybrano: **Jana Jankowskiego, Andrzeja Herba, Roberta Kruszewskiego, Andrzeja Szyszkowskiego** oraz **Ireneusza Zabłockiego**.

W OKRĘGU WŁOCŁAWSKIM PZŁ

XIII Okręgowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego we Włocławku odbył się 12 sierpnia 2023 roku w sali narad budynku Urzędu Miasta we Włocławku przy ulicy Zielony Rynek. Uroczystego otwarcia tego wyjątkowego, wyborczego Zjazdu dokonał przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ – łowczy okręgowy **Maciej Kaniewski**. Po wprowadzeniu sztandaru Zarządu Okręgowego PZŁ oraz krótkich powitaniach, poproszono delegatów oraz zaproszonych gości do wspólnej pamiątkowej fotografii.

Przed rozpoczęciem obrad miała miejsce ceremonia wręczenia odznaczeń łowieckich kołom łowieckim oraz zasłużonym działaczom łowieckim z okręgu.

W OZD wzięło udział 59 spośród 67 wybranych delegatów. Aby usprawnić przebieg posiedzenia oraz pracę komisji skrutacyjnej, użyto elektronicznego systemu do głosowania. Każdy z delegatów oprócz tradycyjnego imiennego mandatu, otrzymał również specjalne urządzenie, za pomocą którego miał możliwość zdalnego oddawania głosu.

Obradom przewodniczyło prezydium w składzie: **przewodniczący Piotr Wysota, zastępcy przewodniczącego: Paweł Bogdanowicz, Mirosław Wójcik,**

Zbigniew Piotrkowski oraz sekretarz zjazdu **Zbigniew Zgórzyński**.

Na **Krajowy Zjazd Delegatów** wybrano: **Piotra Wysotę, Pawła Bogdanowicza, Agatę Pawlak-Molewską** i **Zbigniewa Zgórzyńskiego**.

W **Naczelnej Radzie Łowieckiej**, w nowej kadencji, **Kujawsko-Dobrzyńską Organizację Łowiecką** będzie reprezentował **Piotr Wysota**. Na zastępcę członka **Naczelnej Rady Łowieckiej** wybrano **Ryszarda Balcerkowskiego**.

Pomimo mnogości sprawozdań, informacji oraz dyskusji jakie się wywiązały, cały Zjazd przebiegał w miarę sprawnie. Nadzieja na przyszłą konstruktywną współpracę między organami naszego Zrzeszenia przyświecała delegatom podczas tego długiego dnia i pozwoliła powściągać emocje.

Gratulujemy demokratycznie wybranym reprezentantom i liczymy na ich merytoryczne i owocne działania w obecnej kadencji.

NEMROD



Uczestnicy w okręgowym zjeździe delegatów we Włocławku.



**Agata
Pawlak-Molewska**

NIECODZIENNE SPOTKANIA

ŁOWCZY KRAJOWY W BYDGOSZCZY

W dniu 24 lipca 2023 r. odbyło się spotkanie łowczego krajowego **Pawła Lisiaka** z bydgoskim środowiskiem myśliwych. Spotkanie odbyło się w **Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego** w Bydgoszczy w **Auli ATRIUM**.

Uczestników spotkania powitała dr hab. **Magdalena Twarużek**, prof. uczelni, dziekan Wydziału **Nauk Biologicznych UKW** w Bydgoszczy. Na spotkaniu przedstawione zostały wymierne osiągnięcia **Zarządu Głównego PZŁ** oraz aktualne problemy nurtujące polskie łowiectwo.

Łowczy krajowy podjął wiele tematów. Zajął stanowisko w sprawie wygłaszanych zarzutów odnośnie utraty samorządności (autonomii) w **Polskim Związku Łowieckim**. Stwierdził niewątpliwie, że pełną samorządność mają koła łowieckie. Nie zgodził się ze stanowiskiem niektórych środowisk, że **Minister** zagraża samorządności. Negował likwidację okręgowych rad łowieckich – to był błąd...

Zauważył, że nie było problemów w wydzierżawianiu obwodów łowieckich. Uznał to za sukces.



*Łowczy krajowy **Paweł Lisiak**.*



Uczestnicy spotkania w Bydgoszczy.

Zauważył, że wzrosły koszty dzierżaw obwodów w wyniku zmiany ich kategorii.

Zmieniono ustawę, wymuszającą obowiązkowe, okresowe badania myśliwych. Zwolnienie z tego obowiązku myśliwych – to sukces sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edwarda Siarki, nadzorującego PZŁ. Wspomniał o ustawie deregulacyjnej, która być może umożliwi udział w polowaniach dzieciom powyżej 15. roku życia.

Uzasadniał stanowisko ZG PZŁ w sprawie książki ewidencji myśliwych na polowaniach.

Było to dobre spotkanie, w trudnych dla łowiectwa propagandowo czasach... Być może przyczyni się do złagodzenia naszych organizacyjnych, wewnętrznych kłopotów – sporów na górze... W roku jubileuszowym 100-lecia PZŁ, wszyscy sobie tego życzymy...

HISTORYCZNA WIZYTA WE WŁOCŁAWKU

10 sierpnia 2023 r. zapadnie w pamięci myśliwych okręgu włocławskiego na długie lata, a to za sprawą historycznej wizyty przedstawicieli Zarządu Głównego PZŁ na naszym terenie.

W siedzibie włocławskiego magistratu odbyło się spotkanie łowczego krajowego Pawła Lisiaka i członka Zarządu Głównego PZŁ Ewy Kraski z myśliwymi. Poruszenie wśród audytorium spotkania było duże, a to ze względu na fakt, iż żaden z zebranych gości nie pamiętał, aby kiedykolwiek najwyższe władze PZŁ odwiedziły okręg włocławski w celu spotkania się z szerokim gronem myśliwych, udzielając wyjaśnień i odpowiedzi na nurtujące nas wszystkich pytania.

W spotkaniu wziął udział członek Naczelnej Rady Łowieckiej Piotr Wysota, który również miał możliwość odpowiedzieć na pytania przybyłych myśliwych i Łowczego Krajowego, prezentując

swój punkt widzenia na pewne kontrowersyjne kwestie.

Podczas wizyty przedstawiciele Zarządu Głównego PZŁ, łowczy krajowy Paweł Lisiak zaprezentował zgromadzonym działania podjęte przez Zarząd Główny w minionych trzech latach oraz mierzalne efekty tych działań. W sposób rzeczowy i merytoryczny przy wsparciu prezentacji multimedialnej, myśliwi mogli dowiedzieć się m.in. jak kształtowała się struktura przychodów i kosztów naszego Zrzeszenia i powiązanych podmiotów na przestrzeni ostatnich lat. Prezentacja trwała około dwóch godzin, podczas których szczegółowo omówione zostało szerokie spektrum inicjatyw Zarządu Głównego, których celem było ukrócenie patologii i nadużyć gnębiących od lat nasze Zrzeszenie.

Po zakończeniu prezentacji Łowczego Krajowego głos oddano zgromadzonym myśliwym, którzy mogli zadawać pytania i składać postulaty, dotyczące oczekiwanych konkretnych działań w przyszłości.

W pewnym momencie spotkanie przybrało formę mało merytorycznej dyskusji, którą przerwał jeden z myśliwych.

Dla przybyłych myśliwych z pewnością było to ciekawe doświadczenie i przyczynek do przemyśleń oraz zrewidowania dotychczasowych poglądów. Wszyscy myśliwi jednym głosem stwierdzili, że ta forma debaty bezpośredniej to bardzo interesujące i potrzebne narzędzie pozwalające wyciągnąć racjonalne wnioski na przyszłość.



Łowczego krajowego Pawła Lisiaka powitał łowczy okręgowy Maciej Kaniewski.

KONFERENCJA – ZRÓWNOWAŻONE ŁOWIECTWO...

W dniu 3 czerwca 2023 r. na Politechnice Bydgoskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich odbyła się konferencja nt. „Zrównoważone łowiectwo w świadomym społeczeństwie”. Konferencję sprawnie przeprowadzili: przewodnicząca Komisji Kultury i Promocji Łowiectwa ZO PZŁ w Bydgoszczy Aleksandra Szulc oraz prorektor ds. rozwoju Politechniki Bydgoskiej dr hab. inż. Szymon Różański, prof. uczelni.

W trakcie konferencji wygłoszone zostały interesujące referaty. Profesor dr hab. Wanda Olech-Piasecka z SGGW, wygłosiła referat na temat sytuacji żubra w Polsce. Dr hab. inż. Lech Gałęzewski z Politechniki Bydgoskiej poruszył temat: Rolnictwo, łowiectwo a społeczeństwo. Z niezwykle ciekawymi informacjami podzielili się dr inż. Jan Wach i dr inż. Włodzimierz Nowicki, obaj z Politechniki Bydgoskiej, na temat „Skuteczności odbudowy zwierzyny drobnej na przykładzie OHZ Mszano w Nadleśnictwie Brodnica”.

Jako ostatni w pierwszej sesji plenarnej wystąpił Jarosław Kuczaj p.o. nadleśniczego Nadleśnictwa Dobrzejewice z wykładem „Zachowanie zasobów przyrodniczych w UE – współpraca na wielu poziomach”.

W drugiej sesji wystąpił dr Andrzej Dudziak, reprezentujący Wydział Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Bydgoszczy z bardzo ciekawym wykładem na temat „Synantropizacja – zagrożenia i ich eliminacje na przykładzie Bydgoszczy”.



Organizatorzy konferencji i prelegenci.

Henryk Mąka znany wśród braci łowieckiej sokolnik, muzyk i fotograf opowiedział o współczesnym sokolnictwie w Polsce.

Jako ostatni głos zabrał dr Andrzej G. Kruszewicz – z wykształcenia lekarz weterynarii z zamiłowania ornitolog, podróżnik. Od 2009 roku dyrektor warszawskiego ZOO. Tytuł referatu to „Hipokryzja w naszych relacjach ze zwierzętami”. Chętni mogli nabyć książkę jego autorstwa, obejmującą temat wystąpienia, w której na okładce zawarte jest przesłanie: Prawda jest jak zebra – ani czarna, ani biała. Czasem bywa rozmyta jak odbicie zebry w wodopoju.

– Przede wszystkim nie oceniamy innych, gdy nie wszystko o nich wiemy, ale też nie wsłuchujemy się bardzo w to, co inni o nas mówią, bo nie będziemy sobą. Pamiętajmy, że czego byśmy nie robili, i tak nie zadowolimy wszystkich. Czyńmy więc to, co uważamy za najwłaściwsze. Właśnie tak powinny wyglądać nasze relacje ze zwierzętami i ludźmi. Żyjmy i dajmy życie innym, bez względu na to, jakie mają poglądy, co jedzą, co piją i do jakiego Boga się modlą – napisał we wstępie do „Hipokryzji” Andrzej G. Kruszewicz.

Oprawę muzyczną konferencji zapewnił zespół sygnalistów „Złoty Róg” ZO PZŁ w Bydgoszczy.

Prelegenci w podziękowaniu i na pamiątkę udziału w konferencji – wydarzeniu zorganizowanym z okazji 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego zostali uhonorowani Medalami 100-lecia Łowiectwa Bydgoskiego – autorstwa Leszka Kasprzykowskiego.

Dziękujemy współorganizatorom Politechnice Bydgoskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich z JM rektorem prof. Markiem Adamskim na czele, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu z dyrektorem Jarosławem Molendowskim.

To była ciekawa tematycznie, solidnie i profesjonalnie przygotowana konferencja dla myśliwych i sympatyków łowiectwa. Trudno dzisiaj zaakceptować, że w tym wydarzeniu wzięła nieliczna grupa myśliwych. Oby to nie zniechęciło tych, którzy włożyli wielki wysiłek organizacyjny. Była możliwość spotkania, wymiany poglądów, w roku jubileuszowym 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego. Oby kolejne imprezy jubileuszowe, w tym roku, miały wyższą frekwencję...

E.T.



**Eugeniusz
Trzcinski**

ZASŁYSZANE PRZEZ NEMRODA

„ZIELONA KREW”

W dniu 31 maja 2023 r. na terenie Nadleśnictwa Runowo odbyła się akcja krwiodawstwa „Zielona Krew”, zorganizowana przez Nadleśnictwo Runowo oraz Koło Łowieckie nr 79 „Knieja” w Sośnie.

– Cennym darem podzielili się leśnicy, myśliwi i okoliczni mieszkańcy (13 litrów krwi). Podczas zbiórki chętne osoby mogły zarejestrować się jako potencjalni dawcy szpiku kostnego w DKMS – skomentował wydarzenie – **Marcin Misiak**.



Organizatorzy akcji krwiodawstwa.

Z OKAZJI DNIA DZIECKA

W niedzielę 4 czerwca br., w „Łowisku Przy Leśie”, u Państwa Joanny i Andrzeja Szyszło, z inicjatywy członków **Koła Łowieckiego nr 78 „Leśnik”** w Runowie Krajeńskim odbył się piknik z okazji Dnia Dziecka. W spotkaniu uczestniczyły dzieci i wnuki myśliwych oraz okolicznych rolników i sympatyków łowiectwa. Licznie zgromadzone dzieci brały udział w konkursie z wiedzy przyrodniczej, łowieniu karpia, strzelaniu z wiatrówki oraz skakaniu w workach. Dużym powodzeniem cieszyła się dmuchana zjeżdżalnia, którą oblegali najmłodszy. Na licznych gości czekała między innymi doskonała grochówka oraz kiełbaski i karkówka z grilla.



Uczestnicy pikniku.

Miłośnicy słodkości mieli do wyboru kilka gatunków pieczywa i watę cukrową. Właściciele obiektu zadbali także o oprawę muzyczną. Imprezę należy uznać za udaną, bo dzieci na zakończenie pytały się, czy za rok też będzie tak fajnie?

Organizatorzy dziękują Koleżankom i Kolegom myśliwym oraz sympatykom łowiectwa za zaangażowanie i pracę przy tym przedsięwzięciu.

Do zobaczenia za rok. **DARZ BÓR**

III MISTRZOSTWA SENIORÓW PZŁ

Na strzelnicy myśliwskiej w Łącku k. Pakości, w dniu 4 czerwca 2023 r. odbyły się III Mistrzostwa Seniorów PZŁ w 5-boju myśliwskim. W klasie mistrzowskiej – Mistrzem został Czesław Marek Buda, reprezentujący okręg zielonogórski. Drugie miejsce wystrzelał **Sergij Isaryk**, reprezentujący okręg bydgoski. Na ósmym miejscu został sklasyfikowany Sławomir Łapieś reprezentujący okręg toruński.



Na podium od lewej: Sergij Isaryk, Czesław Marek Buda i Piotr Paweł Turczyn.

XL MISTRZOSTWA POLSKI LEŚNIKÓW

W dniu 21 czerwca 2023 r. odbyły się XL Mistrzostwa Polski Leśników o Puchar Dyrektora Generalnego LP. Regionalną Dyрекcyję Lasów Państwowych w Toruniu reprezentowała drużyna w składzie: Zbyszko Montowski (Nadleśnictwo Różanna), Jakub Siedlecki (Nadleśnictwo Bydgoszcz) oraz Kamil Węgielewski (Nadleśnictwo Jamy). Drużyna toruńska zajęła 7 miejsce w klasyfikacji. **Indywidualne**



Podium Mistrzostw Polski Leśników.

Mistrzostwo Polski Leśników wystrzelał Zbyszko Montowski 478/500 pkt.! Gratulujemy.

MISTRZOSTWA ZARZĄDÓW I KÓŁ ŁOWIECKICH

W dniu 10 czerwca 2023 r. w Łącku, odbyły się XXIII Mistrzostwa Zarządów Kół Łowieckich i Komisji Rewizyjnych Okręgu Bydgoskiego PZŁ. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół „**Brać Strzelecka**” w Inowrocławiu, w składzie: Bartłomiej Chlebowski, Zbyszko Montowski i Przemysław Komorowski. Drugie WKŁ Nr 294 „Hubertus” w Bydgoszczy, a trzecie KŁ „Gwardia” w Mogilnie. Indywidualnie spośród członków zarządów, pierwsze miejsce zajął **Hubert Harenda** (KŁ „Rys” w Inowrocławiu), drugie **Łukasz Pestka** (KŁ „Borus” w Legbądzie), trzecie **Rafał Żarczyński** (KŁ „Knieja” w Sośnie). Indywidualnie spośród członków komisji rewizyjnych, pierwsze miejsce wystrzelał **Bartłomiej Chlebowski** (KŁ Nr 62 „Knieja” w Mogilnie), drugie **Martin Gilka** (WKŁ Nr 294 „Hubertus” w Bydgoszczy), a trzecie Zbyszko Montowski (KŁ „Głusza” w Łąsku Wielkim).

ZYGMUNT NOWACKI



Śp. Zygmunta Nowacki.

W dniu 10 czerwca 2023 r. odszedł nasz kolega Zygmunt Nowacki. W dniu 15 czerwca br. pożegnano kolegę na cmentarzu parafialnym przy ul. Samotnej w bydgoskim Fordonie. Składamy kondolencje i ubolewania z powodu śmierci tak wspaniałej osoby jaką był Zygmunt Nowacki – członek Okręgowego Sądu Łowieckiego, prezes Koła Łowieckiego "Sokół" w Inowrocławiu, przyjaciel i kolega.

Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy *Festiwalowi muzycy.*

POŻEGNANIE KOLEGI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, iż do krainy wiecznych łowów, w dniu 8 lipca 2023 r., odszedł wieloletni prezes Koła Łowieckiego „Orzeł” w Chełmnie **Marek Głowczyński**. Pełnił również funkcje sekretarza w Powiatowej Radzie Łowieckiej w Chełmnie, zastępcy prezesa Okręgowego Sądu Śp. Marek Łowieckiego, członka Komisji Rewizyjnej Koła Łowieckiego „Orzeł” w Chełmnie. Reprezentował koło na Okręgowym Zjeździe Delegatów.



Odnaczony Brązowym, Srebrnym oraz Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Medalem Zasłużony dla Toruńskiej Organizacji Łowieckiej.

Dnia 23 listopada 2022 roku Kapituła Odznaczeń Łowieckich w Warszawie przyznała Koledze Markowi najwyższe odznaczenie łowieckie – Złom.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniu 12 lipca br. Pochówek na cmentarzu parafialnym w Chełmnie przy ul. Toruńskiej. Niech mu knieja, której poświęcał tyle serca, wiecznie szumi!

XXXIX FESTIWAL

IM. PIOTRA GRZYWACZA

W dniu 22 lipca w Technikum Leśnym im. Adama Loreta w Tucholi odbywał się XXXIX Festiwal Muzyki Myśliwskiej im. Piotra Grzywacza. Wydarzenie było częścią 64. Borów Tucholskich. Wydarzenie poprowadził **Karol Grzywacz**, który w swojej przemowie wspominał o patronie festiwalu, swoim śp. ojcu. Warto też dodać, że po raz trzeci w Tucholi można było posłuchać francuskiego zespołu Rallye Trompes de Chaux.



To i owo z kół i związku

Festiwalowy przegląd odbył się w dniu 22 lipca 2023 r. (w sobotę), ale jego zwieńczeniem był absolutnie kapitalny, choć krótki koncert, który odbył się w kościele pw. Bożego Ciała w Tucholi. Na dłuższą chwilę jego wnętrza zamieniły się w salę koncertową o wspaniałej akustyce. Sygnaliści odwróceniem tyłem do widowni spowodowali to, że dźwięki wydobywające się z ich instrumentów nie tylko budziły radość, ale wyciskały również łzy. Ten festiwal to przepiękny pokaz współpracy międzynarodowej, gdzie w tym roku zaszczytli go goście z Francji. Wiele ciepłych słów przekazał również burmistrz Tucholi, którego wyróżnił główny organizator Karol Grzywacz. Co działo się potem? Nasza tucholska publiczność wyraziła swoją wdzięczność tak, jak zwykła to robić i trudno się dziwić temu, że wykonawcom popłynęły łzy szczęścia.

Źródło: TOKiS – PRESS NEWS

XXXVIII KRAJOWY KONKURS KÓŁ ŁOWIECKICH

W dniach 1-2 lipca br. na strzelnicy w Koszalinie – Manowo odbył się XXXVIII Krajowy Konkurs Kół Łowieckich im. płk. Ignacego Stachowiaka. Koło Łowieckie Nr 106 „Brać Strzelecka” w Inowrocławiu, reprezentujące okręg bydgoski PZŁ, zajęło drużynowo II miejsce (Zbyszko Montowski, Patryk Usowski i Jacek Modrzejewski), ustępując jedynie drużynie z Olsztyna. W rywalizacji udział brały najlepsze drużyny kół łowieckich z 44 okręgów.

– Wszystkim naszym kolegom gratulujemy doskonałego wyniku, tytułu Wicemistrza Kół Łowieckich i życzymy dalszych sukcesów sportowych, łowieckich i osobistych – życzenia przekazała przewodnicząca Komisji Strzeleckiej ZO PZŁ w Bydgoszczy **Sylwia Głazowska**.



Reprezentacja Koła Łowieckiego Nr 106 „Brać Strzelecka”.



Reprezentacja KŁ „Polskie Diany”, od lewej: Agata Łabenda, Dominika Przeorek i Dominika Socha.

– Po raz pierwszy w historii Krajowego Konkursu Kół Łowieckich wystawiona została żeńska drużyna strzelców. Zarząd Okręgowy PZŁ we Włocławku zgłosił reprezentację Koła Łowieckiego „Polskie Diany” składającą się z kobiet, w tym: Dominikę Sochę będącą jednocześnie kierowniczką reprezentacji koła oraz Agatę Łabendę i Dominikę Przeorek.

Diany z lubieńskiego koła łowieckiego podjęły równorzędną rywalizację z kolegami po strzelbie, osiągając bardzo wysokie wyniki w strzelaniach konkursowych i drużynowo plasując się w połowie stawki – poinformowała Agata Pawlak-Molewska.

Dziękujemy ZO PZŁ we Włocławku za pionierskie podejście do tematu, promocję i umacnianie wizerunku polskich Dian – podziękowała w imieniu koleżanek **Agata Pawlak-Molewska**.

X MISTRZOSTWA PZŁ DIAN W STRZELANIACH MYŚLIWSKICH

W dniu 29 lipca br. w Tarnowie odbyły X Mistrzostwa PZŁ Dian w Strzelaniach Myśliwskich.

Mistrzostwo wystrzelała Dominika Socha reprezentująca okręg słupski PZŁ. Z obszaru łowiectwa kujawsko-pomorskiego najlepiej zaprezentowała się Maria Oset, reprezentująca okręg toruński PZŁ, zajmując 13 lokatę. Klasyfikację drużynową zwyciężył zespół dian, reprezentujący okręg opolski PZŁ. Ze-



Włocławskie Diany.

spół reprezentujący okręg toruński PZŁ, w składzie: Maria Oset, Ewelina Wysogład i Magdalena Janus – zajął 6 miejsce. Natomiast zespół włocławskiego okręgu PZŁ, w składzie: Agata Pawlak-Molewska, Katarzyna Fijałkowska i Alina Skibicka zajął 14 miejsce. W mistrzostwach sklasyfikowano 27 zespołów dian. W mistrzostwach nie wzięły udziału diany z okręgu bydgoskiego PZŁ.

PERUKARKA

Miniony sezon łowiecki był dla Huberta Samolczyka z Kujawskiego Koła Łowieckiego nr 52 w Inowrocławiu szczególnie udany. Jego osobisty i łowiecki patron św. Hubert obdarował go wyjątkowo oryginalnym trofeum kozy perukarki – zauważyła Katarzyna Brodzińska.

– W dniu 15 stycznia br. Kolega Hubert wybrał się na indywidualne polowanie w obwodzie nr 204 koło Inowrocławia. Gdy dostrzegł z ambony rudy saren, dokładnie obejrzał wszystkie sztuki i wybrał stojącą najbliżej sarnę z dobrze widocznym fartuszkiem. Ogromne było jego zdziwienie, gdy po strzale podszedł do zwierzyny i ujrzał na głowie sarny małe parostki w scypule. Nie był to jednak ro-

gacz, a koza – perukarka, co jest rzadkością w tym gatunku.

Dzień wcześniej, podczas zbiorowego polowania w lasach Balczewa i Rejny Kolegę Huberta ogłoszono wicekrólem, bowiem oddał celne strzały do łani i dzika – poinformowała **Katarzyna Brodzińska**.

Gratulujemy sukcesów, ale przede wszystkim oryginalnego trofeum!



Henryk Samolczyk z perukarką.

MYŁKUS

– Do końca sezonu jeszcze ho, ho, a tu... św. Hubert takie cuda stawia na mojej drodze! Szczęście niepojęte. Darz Bór – skomentowała na Facebooku efekt polowania w dniu 12 sierpnia br. – **Aleksandra Szulc**.



„Cudo” Oli.

To i owo z kół i związku

PIKNIK W CHOJNICKIM „BAŻANCIE”

Myśliwi Koła Łowieckiego nr 130 „Bażant” w Chojnicach, w dniu 29 lipca 2023 r., w przepięknej przyrodniczo scenerii Puszczy Sławęcińskiej, w dzierżawionym obwodzie, przy swoim, skromnym myśliwskim domku, spotkali się na corocznym integracyjnym pikniku. Liczny udział myśliwych z ich rodzinami zawsze tworzą wspaniały klimat takich spotkań. Tak było też tym razem. Organizatorzy przygotowali uczestnikom niezwykle smaczny poczęstunek potraw z rożna, a przez całe popołudnie i wieczór atmosferę uświetniał muzyczno-wokalny zespół **Heyzer z Sępólna Krajeńskiego**.

– Uczestnicy przeżyli niezwykle miłe chwile, prosząc o takie kolejne spotkanie w przyszłym roku – poinformował **Kazimierz Pondo**.



Uczestnicy pikniku.

ZWIĄZEK NA MEDAL!

Związek Kynologiczny w Polsce obchodzi w br. 85-lecie swojej działalności. Powstał w 1948 roku z inicjatywy właścicieli różnych psów pracy i przeznaczania, głównie jednak posiadaczy ras myśliwskich. Do tamtego roku właściciele i użytkownicy



psów ras i różnej wartości praktycznej zrzeszeni byli w kilku stowarzyszeniach, głównie w Polskim Kennel Club i w ich ramach organizowali swoje pokazy i sprawdziany.

Brakowało im jednak wspólnej siły przebiccia i reprezentacji interesów posiadaczy psów i hodowców. Taką siłą i reprezentacją ZKwP stał się w ciągu minionych lat, zrzeszając posiadaczy kilkudziesięciu tysięcy rasowych psów i prowadząc opartą o wspólne zasady działalność hodowlaną, m.in. poprzez wiele wystaw o różnym, także międzynarodowym charakterze. ZKwP jest jedyną polską organizacją kynologiczną, zarejestrowaną w Międzynarodowej Federacji Kynologicznej (FCI).

– Również w województwie kujawsko-pomorskim ZKwP bardzo owocnie rozwijał się od pierwszych lat swojego istnienia. Działał poprzez swoje oddziały terenowe i wykształcił pokaźną czynną grupę działaczy i sędziów o uznanym autorytecie. Właśnie z okazji 85-lecia ZKwP szczególnie zasłużeni i aktywni uhonorowani zostali widocznym na zdjęciu efektownym medalem jubileuszowym, przedstawiającym charakterystyczne głowy psów sześciu polskich ras – poinformował **Janusz Brodziński**.

ODZNACZENIA ŁOWIECKIE

Kapituła Odznaczeń Łowieckich na sesjach w dniach **30 maja** i **26 lipca 2023 r.** rozpatrzyła wnioski na odznaczenia łowieckie.

W BYDGOSKIM OKRĘGU ŁOWIECKIM PRYZNANO:

ZŁOM: KŁ Nr 151 „Lis” w Gniewkowie, Jerzy Edward Grobelski i Lech Czarnecki (KŁ nr 1 „Bielik” w Dziewierzewie).

MEDAL ŚW. HUBERTA: KŁ Nr 9 „Gwardia” w Bydgoszczy, WKŁ Nr 248 „Sokół” w Bydgoszczy, Jan Grajewski (KŁ Nr 127 „Głusza” w Łąsku Wielkim).

ZMZŁ: Andrzej Kazimierz Białkowski (KŁ Nr 20 „Darz Bór” w Trzcińcu), Andrzej Maciej Jarmoliński (WKŁ Nr 248 „Sokół” w Bydgoszczy).

SMZŁ: Andrzej Antoni Brunka (KŁ Nr 38 „Bór” w Czersku), Bernard Bolesław Żołądkiewicz (KŁ Nr 1 „Bielik” w Dziewierzewie), Edward Jan Połom (KŁ Nr 103 „Szarak” w Cekcynie), Gordian Tadeusz Kuss i Krzysztof Stanisław Pejka (KŁ Nr 9 „Gwardia” w Bydgoszczy), Grzegorz Wiktor Bodnar, Jan Mańkowski i Stanisław Serkowski (WKŁ Nr 248 „Sokół” w Bydgoszczy), Rafał Krzysztof Sulkowski (KŁ Nr 87 „Hubertus” w Nowem), Roman Wilkowski i Łucja Połom (KŁ Nr 103 „Szarak” w Cekcynie).

BMZŁ: Adam Markiewicz, Leszek Trzaskalski (KŁ Nr 20 „Darz Bór” w Trzcińcu), **Andrzej Franciszek Schröder** (WKŁ Nr 248 „Sokół” w Bydgoszczy), **Grzegorz Gajewski**, Leszek Roman Haffke, **Wiesław Szczepan Pestka** i **Andrzej Krzysztof Sapalski** (KŁ Nr 103 „Szarak” w Cekcynie), **Hubert Wenta** (KŁ Nr 33 „Echo” w Brusach), **Maciej Wojciech Biegała** (KŁ Nr 119 „Szarak” w Żninie) i **Łukasz Henryk Mikołajewski** (KŁ Nr 9 „Gwardia” w Bydgoszczy).

MEDAL ZA ZASŁUGI DLA ŁOWIECTWA BYDGOSKIEGO: **Przemysław Jurek** (KŁ Nr 3 „Leśnik” w Białych Błotach), **Michał Przepierski** (okręg toruński PZŁ), **Jan Grajewski** (KŁ Nr 127 „Głusza” w Łąsku Wielkim), **Piotr Watola** (WKŁ Nr 248 „Sokół” w Bydgoszczy), **Jarosław Wikarski** (KŁ Nr 150 „Ryś” w Inowrocławiu), **Jan Gadzała**, **Piotr Goebel**.

W TORUŃSKIM OKRĘGU ŁOWIECKIM PRZYZNANO:

ZŁOM: **Mieczysław Szymański** (KŁ „Grzywacz” w Kowalewie).

MEDAL ŚW. HUBERTA: KŁ „Grzywacz” w Kowalewie, **Tomasz Gurzyński** (KŁ „Szarak” Nowe Miasto Lubawskie), **Andrzej Antoni Szyszkowski** (KŁ „Grzywacz” w Kowalewie).

ZMZŁ: **Kazimierz Szeffler** (KŁ „Grzywacz” w Kowalewie), **Zbigniew Zieliński** (WKŁ 235 OSA w Toruniu).

SMZŁ: **Tomasz Błaszowski** (KŁ „Ponowa” w Toruniu i „Szarak” Nowe Miasto Lubawskie), **Bogdan Dudek** (KŁ „Szarak” Golub Dobrzyń), **Janusz Bering** (WKŁ 235 OSA w Toruniu), **Radosław Leszek Sołtysiński**.

WE WŁOCŁAWSKIM OKRĘGU ŁOWIECKIM PRZYZNANO:

MEDAL ŚW. HUBERTA: **Ryszard Balcerkowski** (KŁ Nr 108 „Darzbór”).

ZMZŁ: KŁ Nr 108 „Darzbór” we Włocławku, KŁ Nr 146 „Kuropatwa” we Włocławku.

SMZŁ: **Grzegorz Płażewski** (KŁ Nr 108 „Darzbór”), **Mirosław Gawłowski** (KŁ Nr 146 „Kuropatwa”).

BMZŁ: **Marek Angulski**, **Marcin Dojlitko**, **Błażej Seweryniak**, **Karol Mentlewicz** i **Robert Wesołowski** (KŁ Nr 108 „Darzbór”), **Krzysztof Kocyk** (KŁ Nr 58 „Szarak”), **Mariusz Głąb** (KŁ Nr 54 Łoś”), **Michał Małachowski** i **Robert Gawłowski** (KŁ Nr 146 „Kuropatwa”).

Odznaka „50 lat członkostwa w PZŁ”: **Henryk Rosiak** (KŁ Nr 4 „Bażant”).

X JUBILEUSZOWY PUCHAR DELTA OPTICAL

Agata Pawlak-Molewska

Tradycyjnie jak co roku strzelnica myśliwska PZŁ Włocławek Ostrowy stała się na dwa dni areną strzeleckich zmagania o Puchar Delta Optical i Nocnego Snajpera. Tym razem, w nieco zmienionej kolejności, strzelcy mogli pokazać swój kunszt strzelecki, najpierw jako „nocni snajperzy” już w piątkowy wieczór 16 czerwca. W sobotę 17 czerwca odbyły się zawody wawrzynowe w pięcioboju myśliwskim, w których wzięło udział 120 strzelców z całego kraju.

Prezes Delta Optical Honorata Matosek oraz łowczy okręgowy PZŁ we Włocławku Maciej Kaniewski powitali zawodniczki i zawodników oraz życzyli im bezpiecznych zawodów i życiowych wyników. Wśród gości tej wyjątkowej imprezy strzeleckiej znaleźli się również senator RP Józef Łyczak, poseł na sejm Mariusz Kałużny, nadleśniczy Nadleśnictwa Włocławek Łukasz Specjał, wieloletni kapelan braci łowieckiej ks. prof. Wojciech Frątczak oraz łowczy okręgowy PZŁ w Toruniu Piotr Pawlikowski.



Nocny snajper Tomasz Szymański.

To i owo z kół i związku

Dziesiąta jubileuszowa edycja wydarzenia była wyjątkowa. Niecodzienna oprawa oraz wspiane nagrody przygotowane dla zawodników wyniosły tegoroczną edycję Pucharu Delta na wyższy poziom. Tomasz Surma i Dominika Socha zostali docenieni i nagrodzeni za udział we wszystkich edycjach zawodów, organizowanych przez Delta Optical na strzelnicy we Włocławku.

Podczas piątkowych, bardzo wymagających, strzelań tytuł najlepszego „nocnego snajpera” wywalczył **Tomasz Szymański**. Za swój wyczyn otrzymał od organizatora dziennie-nocną cyfrową lunetę Pulsar Digex C-50.

Tomasz Surma jako „weteran” zawodów Delt i najwierniejszy zawodnik potwierdził swoją dominację zdobywając najwyższy stopień podium w klasie mistrzowskiej, z wynikiem 487/500 pkt. **Aleksander Skoczylas** okazał się bezkonkurencyjny w klasie powszechnej z wynikiem 441/500 pkt. **Dorota Błotna** zdeklasowała żeńską konkurencję, bijąc swój rekord życiowy i zdobywając palmę pierwszeństwa w rankingu strzelających Dian. Osiągnięty przez nią wynik 454/500 na dzień pisania tego artykułu nie został w tym roku pobity. Najlepszym seniorem pomimo zacnej konkurencji został **Jerzy Gochnio**, osiągając rewelacyjny wynik 437/500 pkt.

Juniorzy PZŁ również stanęli na wysokości zadania i wystrzelali wysokie wyniki, na najwyższym stopniu podium stanął **Stanisław Molewski** z wynikiem 454/500 pkt.

Podczas całych zawodów na strzelców i zgromadzonych gości czekała moc atrakcji, liczne stoiska wystawiennicze z nowinkami myśliwskimi, sprzętem termo i noktowizyjnym oraz piękną biżuterią. Urodzinowy tort od ZO PZŁ Włocławek oraz pieczony dzik serwowany przez Ryszarda Skibickiego były bardzo miłym akcentem.

Podczas oczekiwania na ceremonię dekoracji zwycięzców dzięki uprzejmości organizatora, Koło Łowieckie Polskie Diany zorganizowało na nowej

osi parcourowej, charytatywne strzelania na rzecz sześćioletniej wojowniczkii Inezki z gminy Chodecz. Dziewczynki zmagającej się z nowotworem mózgu. Dzięki sprawnej obsłudze akcji i szczodrym myśliwym udało się w krótkim czasie zebrać sumę 3 600 zł na ten szczytny cel.

Po zakończeniu części oficjalnej zawodów wszyscy uczestnicy wzięli udział w losowaniu nagród niespodzianek. Nikt nie odjechał z Włocławka z pustymi rękami, a Ewa Piątkowska-Klimaszewska wylosowała nagrodę niespodziankę – sztucer CZ 600.



Ewa Piątkowska-Klimaszewska z nagrodą niespodzianką.

Dekoracja zwycięzców miała podniosłą oprawę, towarzyszyła jej wzruszająca energetyczna muzyka i fajerwerki. Zespół Sygnalistów Myśliwskich Złoty Róg z Tomaszem Pinkowskim na czele, dodatkowo zadbał o uszanowanie tradycji łowieckiej, odgrywając nasze piękne sygnały.

X jubileuszowe zawody o Puchar Delta Optical przeszły już do historii, ale zgodnie z relacjami uczestników zostaną zapamiętane na długie lata jako jedne z najlepiej przygotowanych zawodów w strzelaniach myśliwskich w ostatnich latach.



**Piotr
Kowalski**

XXV PUCHAR TORUŃSKIEJ KATARZYŃKI

Minęło już ćwierć wieku, odkąd na toruńskiej strzelnicy odbyły się pierwsze zawody strzeleckie o „Puchar Toruńskiej Katarzyny”. Dziś odlew Katarzyny z piernikowej matrycy jest ważną i pożądaną statuetką w zbiorach ceniących się strzelców. Od



początku, z założenia, celem zawodów było upowszechnianie strzelectwa i podnoszenie umiejętności strzeleckich oraz wyłonienie zwycięzców klasyfikacji indywidualnej, w poszczególnych klasach i kategoriach, tak jest również obecnie.



Diany na podium.

W dniu 18 czerwca 2023 r. na Strzelnicy Myśliwskiej im. Andrzeja Przewoskiego w Toruniu odbyły się XXV Zawody w Strzelaniach Myśliwskich o „Puchar Toruńskiej Katarzynki”. Zawody przeprowadzono w pełnym pięcioboju myśliwskim.

W klasyfikacji mistrzowskiej zwyciężył **Bogdan Gałęcki** (Gorzów Wielkopolski) – 477 pkt. Drugie miejsce zajął **Krzysztof Karpiniński** (Toruń) – 477 pkt., a trzecie **Tomasz Surma** (Łódź) – 476 pkt.

W klasyfikacji dian zawody wygrała **Dominika Socha** (Słupsk) – 440 pkt., druga była **Maria Oset**

(Toruń) – 429 pkt., a trzecia **Dominika Przeorek-Dąbkowska** (Ciechanów) – 428 pkt.

W klasyfikacji powszechnej pierwsze miejsce zajął **Sebastian Skoczylas** (Wrocław) – 438 pkt., drugi był **Mikołaj Dreger** (Piła) – 435 pkt., a trzeci **Mateusz Barszcz** (Radom) – 421 pkt.

Wśród seniorów najlepszy okazał się **Sergij Isaryk** (Bydgoszcz) – 446 pkt, drugi był **Paweł Turczyn** (Ostrołęka) – 443 pkt., a trzeci **Sławomir Łapieś** (Toruń) – 437 pkt.



Podium seniorów.



Sylwia
Głazowska

LV MISTRZOSTWA PZŁ W KLASIE POWSZECHNEJ

W dniach 5-6 sierpnia 2023 r. na strzelnicy myśliwskiej w Łącku odbyły się LV Mistrzostwa PZŁ w Klasie Powszechnej.

Organizatorzy postanowili przenieść zawodników oraz gości w niepowtarzalny klimat dawnej fabryki cukru i już w piątkowe popołudnie z uśmiechem na twarzy oczekiwali na wszystkich w Hotelu Cukrownia Żnin. Pobyt w tym hotelu miał zagwarantować uczestnikom mistrzostw odprężenie oraz regenerację ciała i umysłu.

W rywalizacji udział brały drużyny reprezentujące 44 okręgi. Gospodarzem zawodów był przewodniczący ZO PZŁ w Bydgoszczy **Łukasz Kowal** wraz przewodniczącą Komisji Strzeleckiej Sylwią Głazowską. Sygnałem Zbiórka myśliwych, odegranym przez Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Złoty Róg” ZO PZŁ w Bydgoszczy, nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw. Podniesienie Flagi Państwowej na maszt przez zwycięską drużynę z 2022 roku, reprezentującą ZO PZŁ w Poznaniu, nastąpiło przy Hymnie Polski, odegranym przez orkiestrę pod kierownictwem Mariusza Skotnickiego.

Sędzią głównym zawodów był **Andrzej Szerebet**, a zastępcą **Sylwia Głazowska** przewodnicząca Komisji Strzeleckiej.

Dwa dni zmagania strzeleckich przy pięknej pogodzie, super atmosferze, przepysznym poczęstunku, na rewelacyjnie przygotowanym obiedzie, wyłoniło zwycięzców w poszczególnych klasach.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja ZO PZŁ w Poznaniu w składzie: **Jakub Czerniak, Jakub Woźniak i Adam Woźniak** z wynikiem 1242 pkt. Drugie miejsce reprezentacja ZO PZŁ we Wrocławiu w składzie: **Sebastian Skoczylas, Waldemar Łucinkiewicz i Jarosław Hruzd** z wynikiem 1206 pkt. Trzecie miejsce reprezentacja ZO PZŁ w Bielsko-Białej w składzie: **Waldemar Kawik, Rafał Dudek, Rafał Babicz** z wynikiem 1205 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął **Waldemar Kawik (okręg Bielsko-Biała)** z wynikiem 426 pkt. Drugie miejsce: **Damian Biereśniewicz (okręg Szczecin)** z wynikiem 424 pkt. Trzecie miejsce zajął **Łukasz Skorupka (okręg Siedlce)** z wynikiem 424 pkt.

Zwycięska drużyna, czyli reprezentacja ZO PZŁ w Poznaniu otrzymała Puchar Zarządu Głównego. Puchar przechodni im. Adama Monikowskiego za najlepszy wynik zespołowy w strzelaniu śrutem również otrzymała drużyna **reprezentująca ZO PZŁ w Poznaniu (740 pkt.)**.



Podium w klasyfikacji drużynowej.

Puchar przechodni im. Andrzeja Niezabitowskiego za najlepszy wynik zespołowy w strzelaniu kulą otrzymała drużyna ZO PZŁ w Kaliszu w składzie Jakub Megas, Rafał Stodolski, Adam Napierała (534 pkt.).

Indywidualnie najlepszy wynik w śrucie wystrzelał Krzysztof Stotko z ZO PZŁ w Opolu (285 pkt.), a w kuli – Michał Lachowski z ZO PZŁ w Warszawie (191 pkt.). Kol. Michał otrzymał również nagrodę za najlepszy wynik w konkurencji dzik.

Organizatorzy postanowili wyróżnić również zawodnika oraz drużynę, którzy uzyskali najniższe wyniki, ofiarując im nagrody na osłode.

Nie zapomniano o najlepszym leśniku, najmłodszym i najstarszym zawodniku. Nagrodę dla Diany odebrała koleżanka **Agata Pawlak-Molewska reprezentująca ZO PZŁ we Włocławku.**

Były też cenne nagrody do rozlosowania wśród zawodników i sędziów.

Okręg bydgoski reprezentowały dwie drużyny: pierwsza w składzie Bartosz Skiba, Marcin Grzegorzewski, Przemysław Maciejewski, która zajęła 7 miejsce oraz druga w składzie Zbigniew Harenda, Miłosz Oller, Krzysztof Anderson, która zajęła 13 miejsce.

Przy okazji Mistrzostw PZŁ w klasie powszechnej zostały wręczone odznaki „Mistrz Strzelectwa Myśliwskiego” oraz pamiątkowe dyplomy zawodnikom, którzy zdobyli klasę mistrzowską.

Wielkie gratulacje dla wszystkich uczestników i podziękowania dla komisji strzeleckiej, sponsorów, obsługi sekretariatu oraz strzelnicy, stażystów, sygnalistów i wszystkich osób zaangażowanych w sprawne i bezpieczne przeprowadzenie tegorocznych mistrzostw.

Darz Bór

GOŚCINNIE W BYDGOSKIM „SOKOLE”

W bydgoskim „Sokole”, zarówno czerwiec jak i lipiec, obfitowały w łowieckie spotkania z dziećmi, młodzieżą i ludźmi niezwiązanymi z łowiectwem, na których poza zapewnieniem różnych atrakcji, przygotowaliśmy także prelekcje i pogadanki na tematy zwierzyny, odpowiedniego zachowania w lesie oraz przedstawiające rolę myśliwego w ekosystemie.

DZIEŃ DZIECKA

Pierwszą, dobrą okazją był „dzień dziecka”. To właśnie na kilka dni przed nim, zrodził się pomysł, aby w naszej siedzibie – „Sokołowce”, zorganizować plenerowe zabawy dla najmłodszych. Frekwencja dopisała, ba przewyższyła znacznie nasze oczekiwania, bowiem w sobotni poranek pojawiło się około 50 dzieci wraz z rodzicami i dziadkami; było więc tłumnie. Koledzy z „Sokoła” przygotowali kilka konkursów z nagrodami (zarówno dotyczących wiedzy przyrodniczej jak i ruchowych), przejażdżki kładem, wyprawę na zrzuty jeleni byków czy przeciąganie liny (dzieci kontra myśliwi). Stażyści zaś zajęli się kuchnią (polową) dbając, by żołądki wszystkich nie były puste. Dzięki temu po wysiłku, związanym z zabawą i zawodami, można było uzupełnić energię wcinając „dziczego burgera”, hot-doga czy kielbaski z ogniska.

Wspomnieć należy, że dziś w konkursach byli tylko wygrani – każde dziecko otrzymało nagrody i pamiątki. Dorosli również nie mieli czasu na nudę, bowiem i dla nich postaraliśmy się zorganizować niespodzianki. To, że wszystko udało się wyśmienicie, potwierdził fakt, że czas upłynął w oka mgnieniu, a każdy wsiadając do auta zapowiedział, że za rok chętnie tu wróci.



Zabawy z dziećmi...

JUBILEUSZ BRZÓZEK

Niespełna dwa tygodnie później, wieś Brzózki, w której znajduje się stacja „Sokoła”, obchodziła 230. urodziny. Z tej okazji przygotowany został spory festyn z programem artystycznym oraz ze straganami m.in. kół gospodyń wiejskich, rzemieślników czy artystów. Nie zabrakło i naszego stoiska, na którym staraliśmy się promować łowiectwo i naszego „Sokoła”. W tym celu przygotowaliśmy kilka atrakcji, które zachęcały do odwiedzenia nas przez uczestników festynu. Był kącik fotografii przyrodniczej, w którym na dobrych zdjęciach (wykonanych przez członka koła) można było obejrzyć wszystkie gatunki łowne, występujące w obwodach koła, ale także i chronione jak wilki czy bobry. Zaprezentowaliśmy również niektóre z naszych trofeów, a wszyscy chętni mogli uzyskać odpowiedzi na nurtujące ich pytania dotyczące naszej pasji. Tradycyjnie nie mogło również zabraknąć strefy dla dzieci i młodzieży, gdzie chętni mogli posłuchać opowieści o zwierzynie, ich odgłosów prezentowanych za pomocą wabików oraz sprawdzić się w konkursie wiedzy przyrodniczej. Dla zwycięzców przeznaczone były upominki.

Już dawno temu zauważyliśmy, że na tego typu spotkaniach, bardzo aktualne jest przysłowie: „przez żołądek do serca”, dlatego też, podczas festynu każdy mógł spróbować rosołu z dzikich kaczek i bażantów z pierożkami pielmieni, serów z wiejskiej serowni, prowadzonej przez jednego z naszych stażystów czy słodkich wypieków. Gwoździem programu był zaś pieczony dzik, którego podanie poprzedzono sygnałem „posiłek”. W oka mgnieniu w kolejce ustawiło się kilkadziesiąt (albo i lepiej) osób...

GOŚCILI SKAUTÓW EUROPY

Wraz z nastaniem wakacji, w naszej siedzibie w Brzózkach zawitali Skauci Europy, którym nieodpłatnie udostępniliśmy naszą „Sokołowkę”. W sumie, przez miesiąc, swoje obozowiska rozbiły już 3 grupy harcerzy. Położenie działki w dolinie Noteci, pośród sosnowych lasów i nadnoteckich łąk, z dala od miejskiego zgiełku, pozwala na ciekawe spędzenie, choć części wakacji.

Również w tym przypadku, korzystając z okazji, kilkukrotnie odwiedziliśmy skautów przybliżając im wiedzę o przyrodzie, a w szczególności zwierzynie oraz tradycjach i kulturze łowieckiej. Bardzo pozytywnym zaskoczeniem na pewno był fakt, że

Myśliwi dzieciem...

wszystkie grupy pomimo młodego wieku, posiadały naprawdę dużą wiedzę o otaczającym nas ekosystemie...

Choć przygotowanie i uczestnictwo w takich wydarzeniach jest nieco czasochłonne, to z pewnością jest bardzo dobrą okazją do zaprezentowania prawdziwego łowiectwa, okazją do odkłamywania przekazu, który niestety bardzo często pojawia się w mediach. Kontakt z ludźmi spoza łowieckiego kręgu na takich festynach pokazuje, że przeciwników wcale nie ma tak wielu, jak się próbuje nam wmówić.

Piotr Watola



Wiedzę przyrodniczo-łowiecką przekazywali, od lewej: autor publikacji Piotr Watola i prezes „Sokoła” Andrzej Maltański.



Zygmunt
Paradowski

UDANA EDUKACJA MŁODEGO POKOLENIA

Wśród jezior i lasów pojezierza brodnickiego znajduje się wiata edukacyjna Nadleśnictwa Brodnica „Jarzębinka”, która początkuje liczącą 4,5 km ścieżkę przyrodniczo-leśną, wiodącą z Grabin do Łąkorza. Ten zasłużony dla edukacji obiekt, 18 maja tego roku, podobnie jak w latach ubiegłych, **był gospodarzem 14 edycji Regionalnego Konkursu Wiedzy o Leśnictwie i Łowiectwie „LAS BEZ TAJEMNIC” organizowanego dla dzieci i młodzieży.** Historia, tego znaczącego dla edukacji naszych następców wydarzenia, została zapoczątkowana 16 lat temu (2 lata przerwy z powodu pandemii) przez Elżbietę Kapustę – nauczycielkę szkoły w Lipinkach, należącej do gminy Biskupiec, aktualnie położonej w województwie warmińsko-mazurskim. Obecnie wiodącą jest Szkoła Podstawowa Nr 2 w Brodnicy. **W konkursie udział wzięło 42 uczniów z 21 szkół,** z powiatów brodnickiego i nowomiejskiego. Przy pięknej, wiosennej, jak na maj przystało pogodzie, uczestnicy konkursu, przy cięście i napojach, rozwiązywali testy z wiedzy przyrodniczo-leśnej, znajomości gatunków oraz sposobów bytowania w naturze zwierzyny żyjącej w stanie wolnym, a także zagadnień związanych z pracą leśnika i rolą myśliwego w przyrodzie. Ciekawym elementem tego wydarzenia były wykonane przez uczniów przekroje mrowiska,



Uczestnicy konkursu...

obrazujące jego funkcjonowanie, wykonane zarówno z materiałów naturalnych jak i formie rysunkowej. Podleśniczy leśnictwa Grabiny Paweł Ramik wygłosił prelekcję na temat roli pszczół w przyrodzie i życiu człowieka oraz pracy pszczelarza w pasiece. Stoisko Nadleśnictwa Brodnica przygotowało quiz o drzewach i mieszkańcach lasu. Konkursowi towarzyszyły zawody w strzelaniu z wiatrówek oraz pokaz gaszenia pożaru lasu w wykonaniu Ochotniczych Straży Pożarnych z Łąkorza i Tereszewa, które po powiadomieniu o pożarze na terenie leśnym, przyjechały wozami gaśniczymi, likwidując zarzewie w zarodku, co z dużym zainteresowaniem obserwowały nie tylko dzieci.

Punktem kulminacyjnym było ogłoszenie wyników konkursu, na które z wypiekami na twarzach, oczekiwali jego uczestnicy. Komisja konkursowa złożona z leśników, myśliwych oraz przedstawicieli sponsorów długo analizowała wszystkie testy oraz zagadnienia związane z konkursem. **Tytuł „CZARODZIEJA LASU” za najlepsze wyniki w rozwiązaniu testu zdobyła Antonina Zielińska z Zespołu Szkół w Pokrzydowie. Pierwsze miejsca wywalczyły równolegle dzieci Zespołu Szkół w Kurzętniku oraz Szkoły Podstawowej nr 3 w Brodnicy. Drugie miejsca zajęli uczniowie z Zespołu Szkół w Pokrzydowie.** Trzecie miejsca zajęły równolegle zespoły Szkoły Podstawowej nr 4 w Brodnicy, Szkoły Podstawowej w Brzoziu oraz Zespołu Szkół w Pokrzydowie. Poza dyplomami i gratulacjami, dzięki hojności sponsorów, nie tylko nagrodzeni, ale i pozostałe dzieci otrzymały prezenty i pamiątki z tego spotkania. To godne naśladowania wydarzenie, dzięki pracy i zaangażowaniu nauczycieli, szerokiemu wsparciu leśników, myśliwych, samorządu, a nawet senatora RP Ryszarda Bobera daje nadzieję na przyszłość.

MYŚLIWI DZIECIOM W OKRĘGU TORUŃSKIM

Zygmunt Paradowski

Jedną z form obchodów 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego w okręgu toruńskim PZŁ były organizowane w szkołach i kołach łowieckich spotkania i konkursy pod hasłem „Myśliwi Dzieciom”. Hasło to było też motywem przewodnim spotkania do którego doszło 19 czerwca bieżącego roku na strzelnicy PZŁ im. Andrzeja Przewoskiego w Toruniu, gdzie odbyło się podsumowanie konkursu przyrodniczo-łowieckiego dla dzieci i szkół podstawowych pod patronatem Łowczego Okręgowego i Zarządu Okręgowego PZŁ w Toruniu.

Komisja Kultury i Promocji Łowiectwa, po wnikliwej analizie nadesłanych prac, zaprosiła na spotkanie uczniów sześciu szkół, których działalność, w oparciu o przedstawione prace oceniono najwyżej. Spotkało się 36 uczniów, którzy przybyli busami, zapewnionymi przez koła łowieckie wraz z opiekunami zarówno ze strony szkół jak i myśliwych. Byli to przedstawiciele: Szkoły Podstawowej w Klonowie, współpracującej z Kołem Łowieckim „Żbik” w Toruniu, Szkoły Podstawowej w Lubiczu Dolnym, współpracującej z Kołem Łowieckim „Daniel” w Leśnie, Szkoły Podstawowej w Łąkorzu, współpracującej z Kołem Łowieckim „Pełnia” w Łąkorzu, Szkoły Podstawowej w Łążyńcu, współpracującej z Kołem Łowieckim „Szarak” w Łążyńcu, Szkoły Podstawowej w Ryńsku współpracującej z Kołem Łowieckim „Bażant” w Wąbrzeźnie oraz Szkoły Podstawowej w Unisławiu, współpracującej z Kołem Łowieckim „Bażant” w Unisławiu.

Przybyłych powitał łowczy okręgowy Piotr Pawlikowski oraz przewodniczący Komisji Kultury i Promocji Łowiectwa Wiesław Kalinowski. Ożywiony, podniosły nastrój panował nie tylko wśród uczniów, ale i pozostałych uczestników tego wydarzenia od chwili rozpoczęcia uroczystości. Dla wyłonienia czołowych miejsc, uczniowie rozwiązywali dodatkowo test z wiedzy o przyrodzie, ekologii i łowiectwie. Sprawdzali także swoje umiejętności w strzelaniu z łuków i wiatrówek. Komisja konkursowa złożona z przedstawicieli Komisji Kultury oraz Komisji Edukacji przedstawiła, oczekującym w wielkim napięciu uczniom, ostateczne wyniki: **I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Lubiczu Dolnym, II miejsce zajęła Szkoła Podstawowa**



Aniela z lisami...

w Klonowie, a trzecie III miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Łąkorzu.

Przy sygnale „Fanfary” wręczono nagrody ufundowane przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Toruniu, które otrzymali nie tylko laureaci konkursu, ale wszystkie dzieci uczestniczące w spotkaniu oraz szkoły uczestniczące w uroczystości.

Wręczając nagrody, zarówno łowczy okręgowy Piotr Pawlikowski jak i Wiesław Kalinowski, życząc wszystkim dzieciom szczęśliwego dzieciństwa, gratulowali laureatom wiedzy i umiejętności, dziękując przy tej okazji wszystkim szkołom, pedagogom oraz opiekunom ze strony kół łowieckich za zaangażowanie w działalność przyrodniczą, której elementem jest łowiectwo. Jak zawsze, przy wszelkich ważnych wydarzeniach, na wysokości zadania stanęły nasze „Diany”, które nie tylko organizowały zajęcia dla dzieci, zapewniły napoje i posiłek, oprawę w postaci sygnałów, ale wraz z opiekunami dbały o to, aby żadne dziecko nie czuło się samotne.

SYN POLUJĄCYCH I STRZELAJĄCYCH RODZICÓW

Stanisław Molewski ma 15 lat, właśnie ukończył z wyróżnieniem szkołę podstawową. Strzelectwo uprawia od dwóch lat, trenując nie tylko na strzelnicy, ale przede wszystkim „na sucho” w domu. Dzięki laserowej strzelnicy SimWay zawodnik ma możliwość utrwalać umiejętności zdobyte podczas zajęć na strzelnicy, także po lekcjach, każdego dnia niezależnie od pory roku i pogody. Stanisław jest zdyscyplinowany, sumienny i pokorny, co pozwala na ciągłe podnoszenie umiejętności strzeleckich i poprawę uzyskiwanych wyników.

PRZYNALEŻNOŚĆ

- strzelec w strzelaniach myśliwskich, Junior PZŁ od 2021 r. nr legitymacji Juniora 12/21/J, ZO Włocławek;
- strzelec sportowy konkurencja SKEET olimpijski, zawodnik CWZS „Zawisza” Bydgoszcz Klub Strzelecki;
- strzelec w konkurencjach Parcour i Compak Sporting, zawodnik Rwhunt.

OSIĄGNIĘCIA STRZELECKIE:

W strzelaniach myśliwskich:

- Mistrz Junior PZŁ w kategorii B+C 393/500pkt – „I Mistrzostwa Juniora PZŁ i PZSS” Suchodół 27 sierpnia 2022 r.
- I miejsce w kategorii Junior 404/500 pkt – „Zawody o Puchar Firmy Skibicki i Komisji Strzeleckiej” Włocławek-Ostrowy 20.08.2022 r.



Stanisław Molewski z tatą Marcinem – instruktorem strzelectwa myśliwskiego.

- I miejsce w kategorii Junior 382/500 pkt „XXIII edycja Memoriału Strzeleckiego im. Adama Kraińskiego” – Gdańsk 2022 r.

- I miejsce w kategorii Junior 429/500 pkt „Okręgowe Mistrzostwa Polskiego Związku Łowieckiego Kół Łowieckich W Strzelaniach Myśliwskich” Włocławek 2023 r.

- I miejsce w kategorii Junior 445/500 pkt „X Jubileuszowy Puchar Delta” Włocławek 17 czerwca 2023 r.

W strzelectwie sportowym:

- I miejsce w konkurencji SKEET 75 – „Mistrzostwa Polski Młodzików” Poznań 2022 r.

W formule Parcour i Compak Sporting:

- I miejsce w kategorii Junior 56/75 pkt „Zawody Strzeleckie z Okazji Narodowego Święta Niepodległości w formule Compak Sporting” Włocławek 11 listopada 2022 r.

- III miejsce w kategorii Junior „I Runda Pucharu Polski Compak Sporting” 18-19 marca 2023 r.

- I miejsce w kategorii Junior 71/100 pkt „Otwarcie Sezonu Strzeleckiego Osie 2023 Parcour” 23 kwietnia 2023 r.

- II miejsce w kategorii Junior 160/200 pkt „VI Edycja Pucharu Polski w Compak Sporting” Osie 5 sierpnia 2023 r.

Swoją strzelecką przyszłość Stanisław Molewski wiąże ze strzelectwem sportowym – konkurencją SKEET, która jest rozgrywana od 1968 r. w ramach igrzysk olimpijskich. Nasz Junior dzięki swojej pasji spędza więcej czasu z rodzicami, którzy również uprawiają strzelectwo. W tym przypadku pasja i sport jeszcze mocniej zacieśniają rodzinne więzy i są okazją do wspólnego przeżywania wyjątkowych emocji. Stanisław nie może się doczekać, kiedy będzie mógł wspólnie z rodzicami i bratem wrócić na polowania, w których rozkochał się jako mały chłopiec, spędzając długie godziny na ambonie i podczas podchodu zwierzyny.

(nadesłane)

WSPOMNIENIA...

Rok 1976 – wiosna. Na biurku inspektora wojewódzkiego ds. lasów niepaństwowych w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej odzywa się telefon, a głos z drugiego końca drutu wydaje polecenie „za dwa dni, o godzinie 11. zgłoście się w KW u sekretarza rolnego”.



Sp. Mieczysław Wyśiński
(1934-2023)

Wiosną 1976 roku, po ponad dwudziestu latach pracy w leśnictwie, otrzymałem zadanie zorganizowania wojewódzkich władz łowieckich w Bydgoszczy. Trudno było mi się oswoić z myślą o „porzuceniu” lasów, groźny argument decydentów: – „wcale nie musicie być nadal inspektorem wojewódzkim do spraw leśnictwa” – potraktowałem jako propozycję nie do odrzucenia.

Od 1 maja 1976 r. zostałem powołany na stanowisko kierownika biura Zarządu Wojewódzkiego PZŁ w Bydgoszczy. Na spotkaniu z przewodniczącym ZG PZŁ w Warszawie – profesor Jerzy Krupka wyposażył mnie w odpowiednie instrukcje i komplet aktualnych zarządzeń oraz życzenia niech Ci Bór Darzy. I rozpoczęła się praca organizacyjna. Wprowadzona z dniem 01.01.1976 r. reorganizacja administracji państwowej podzieliła województwo bydgoskie na trzy nowe jednostki z siedzibami w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku. W nowe granice wpisano obwoody łowieckie i dzierżawiące je koła łowieckie.

SIEDZIBY OKREGOWE PZŁ

Dzięki przychylności dyrekcji Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, na czas znalezienia odpowiedniej siedziby, zostaliśmy „przygarnięci” w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Ułatwiło to zorganizowanie w dniu 9 maja 1976 r. Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Kół Łowieckich i wyboru Wojewódzkiej Rady Łowieckiej i Zarządu Wojewódzkiego PZŁ w Bydgoszczy. Z dniem 1 lipca 1976 r. Prezydent Bydgoszczy wskazał dla naszego Zrzeszenia lokal biurowy przy ul. Dworcowej 56. Siedzibę tę użytkowaliśmy wspólnie z Ligą Ochrony Przyrody. Wywołana uchwałą poprzedniego Wojewódzkiego Zjazdu dotacja z kół łowieckich pozwoliła na adaptację lokalu i wyposażenie w niezbędny sprzęt biurowy. Lokal ten z powodzeniem służył wojewódzkim władzom łowieckim, kołom łowieckim i członkom PZŁ dla realizacji działalności statutowej i kameralnej do marca 1990 r.

W styczniu 1990 r. otrzymaliśmy wypowiedzenie dotychczasowej umowy najmu od właściciela domu

z propozycją nowych znacznie przekraczających nasze możliwości warunków czynszu. Dobre kontakty naszej organizacji z dowództwem POW pozwoliły w marcu przeprowadzić się do lokalu w baraku wojskowym przy ul. Dwernickiego, w którym wojewódzkie władze łowieckie w Bydgoszczy pracowały do czerwca 1992 r. Zajmowany barak został przeznaczony do rozbiórki. Kolejną siedzibę dowództwo POW zaproponowało nam w baraku „Zawiszy” przy ul. Gdańskiej 163. Dzięki przeprowadzonym pracom adaptacyjnym lokal ten pozwolił na realizację niezbędnych funkcji administracyjnych i statutowych, ale traktowany był jako przejściowy. W październiku 1995 r. członek Wojewódzkiej Rady Łowieckiej Włodzimierz Majewski poinformował o możliwości zakupu, w drodze przetargu otwartego, nieruchomości przy ul. Sułkowskiego 5. Lokalizacja i stan budynku pozwalały na dostosowanie go do wymagań siedziby wojewódzkich władz łowieckich. Szybka konsultacja na szczeblu Zarządu Wojewódzkiego PZŁ z udziałem rzeczoznawców pozwoliła na przedstawienie Radzie Łowieckiej projektu kupna tej nieruchomości w drodze przetargu. Wojewódzka Rada Łowiecka po dokonaniu wizji lokalnej wyraziła zgodę na udział w przetargu. Przetarg został przez PZŁ wygrany. W efekcie, 6 grudnia 1995 r. aktem notarialnym dokonano zakupu nieruchomości i przystąpiono do remontu i adaptacji. Przeprowadzka do własnej siedziby okręgowych władz łowieckich w Bydgoszczy nastąpiła 3 listopada 1996 r. – w dniu patrona naszego Zrzeszenia. Udział w przetargu był możliwy dzięki dużej pomocy wówczas sympatyka łowiectwa, dziś już myśliwego Mirosława Gzeli.

PRZYJACIELSKIE SPOTKANIA

Powyżej zawarłem krótką historię kolejnych siedzib wojewódzkich, a potem okręgowych władz łowieckich. Są to przecież miejsca nie tylko administracyjno-biurowej maszyny, które stanowią również punkt spotkań myśliwych, ich rodzin i wielu przyjaciół. Ileż to razy emocje przeżyte w łowiskach znajdowały tu posłuch, uznanie a czasami uczucie odrobiny zazdrości, że mnie się to nie, przydarzyło. Bywało, że szczególnie starsi stażem myśliwskim, wpadali tu na wspominki: – Stanisław Zarzyka, Janusz Kaniasty, Henryk Vogat, Tadeusz Apanowicz, Egon Raszke, Bronisław Zamojdzin, Jan Segatyński, Kazimierz Urbański, Kazimierz Bączkowski, Wincenty Kolańczyk, Jan Gucwa, Benedykt Gierszewki, Stanisław Lech, Jan Głowacki, Jan Rogalski, Jan Wenda, Jan Oset, Romuald Kosiński, Władysław Piechuta i wielu, wielu innych. Niezrealizowane nagrania ich opowieści stanowiłyby nie tylko ciekawy opis wydarzeń, ale i również element lokalnego patriotyzmu, serdecznych przyjaźni,

Z żałobnej karty

bezinteresowności i koleżeństwa, które mogłyby służyć szczególnie młodym myśliwym przykładem organizacyjnego zdyscyplinowania, wzorem społecznych i koleżeńskich postaw, wymagania od siebie i innych.

Czuję się zaszczycony, że tylu prawych myśliwych, którzy odeszli już od nas, ubogaciło mnie swoimi przeżyciami. Pozostaje żal, że to się już nie powtórzy.

Dzięki pracy koleżanek i kolegów oraz całej armii społeczników, organizacja nasza posiadała u władz naczelnych opinię załogi ustabilizowanej i pracującej na wysokim poziomie merytorycznym. Dowodem takiej oceny są wyniki kolejnych kontroli Zarządu Głównego PZŁ, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej oraz długa lista odznaczeń państwowych i łowieckich.

Jest to ocena subiektywna wyrażona przez człowieka, który przez ćwierć wieku szefował Zarządowi Wojewódzkiemu (Okręgowemu) PZŁ w Bydgoszczy, ciesząc się jego sukcesami i nie zawsze pokornie znoszoną goryczą niepowodzeń, które życie niosło. Dziś z pozycji emeryta cieszę się, że pozostawiony dorobek materialny naszej łowieckiej społeczności oraz ideowe przesłania ulegają dalszemu wzbogaceniu.

Mieczysław Wyśiński

Ps. Mieczysław Wyśiński zmarł 20 lipca 2023 roku. Pogrzeb odbył się w Miłobądku, w powiecie tczewskim 3 sierpnia 2023 roku. Rodzinie i najbliższym wyrazy współczucia składają: Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy oraz koledzy i przyjaciele.

OSTATNIE POŻEGNANIE ZYGmunTA NOWACKIEGO

W dniu 15 czerwca 2023 roku na cmentarzu parafialnym w Fordonie pożegnaliśmy naszego kolegę Zygmunta Nowackiego, prezesa Koła Łowieckiego nr 46 „Sokół” w Inowrocławiu.

Od najmłodszych lat, niezależnie od pracy zawodowej – był prawnikiem – interesował się przyrodą i łowiectwem, czego następstwem było wstąpienie do PZŁ i do naszego koła w 1984 roku. W Kole Łowieckim nr 46 „Sokół” w Inowrocławiu był nie tylko aktywnym myśliwym, ale również sprawował w latach 1992-2015 funkcję sekretarza, a od roku 2015 do 2023 pełnił funkcje prezesa koła. Łącznie pełnił funkcje w zarządzie koła ponad 30 lat.

Jako członek zarządu, a później prezes koła dał się poznać jako pracowity i sprawny organizator, który realizował zadania łowieckie w sposób wzorowy. Wpływał na tworzenie prawdziwie koleżeńskej atmosfery wśród członków koła. To dzięki tym umiejętnościom w naszym kole nie było nigdy konfliktów, a trudne zadania prowadzenia gospodarki łowieckiej były re-



Ślubowanie myśliwskie – Śp. Zygmunt Nowacki – pierwszy z prawej.

alizowane w sposób przynoszący korzyści łowiectwu. Był pochłonięty pracą na rzecz koła, wykonując nie tylko obowiązki prezesa, ale również realizował inne inicjatywy, jak spotkania rodzinne myśliwych, turnieje strzeleckie czy konkursy kynologiczne. Niezależnie od działalności w zarządzie koła, udzielał się również w pracy Okręgowego Sądu Łowieckiego, a także był delegatem na Okręgowe Zjazdy Delegatów w okręgu bydgoskim. Na podkreślenie zasługują jego umiejętności, dotyczące wzorowej współpracy z Nadleśnictwem Solec Kujawski i Gniewkowo, na terenie których znajdują się dzierżawione przez koło obwody łowieckie.

Za swą działalność został odznaczony brązowym i srebrnym medalem zasługi łowieckiej.

Na niedawnym Walnym Zgromadzeniu ze względów zdrowotnych zrezygnował z funkcji prezesa koła, zadeklarował jednocześnie chęć dalszej pracy na rzecz koła jako członek komisji rewizyjnej. Mimo pogarszającego się stanu zdrowia miał dalsze plany wobec swojego życia łowieckiego. Wierzyliśmy, że jeszcze długo będziemy mogli korzystać z jego wiedzy i pracowitości w codziennym życiu koła. Niestety los chciał inaczej. W dniu 15 czerwca pożegnaliśmy naszego Prezesa, wspaniałego kolegę po strzelbie Zygmunta Nowackiego. Jest powiedzenie, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale Zygmunt jest odstępstwem od tej reguły i dziś już wiemy, że ciężko będzie wypełnić lukę jaką zostawił po sobie w łowieckim życiu koła.

Kolego Prezesie, przyjacielu, niech lasy leszyckie i zboża na polach pod inowrocławskimi, wśród których tak chętnie przebywałeś, szumią Tobie do wiecznego snu. A święty Hubert, któremu tak wiernie służyłeś, przyjmie Twą Duszę do swego orszaku w Krainie Wiecznych Łowów. Spoczywaj Zygmuncie w pokoju.

Koleżanki i koledzy z Koła Łowieckiego nr 46 „Sokół” w Inowrocławiu



Daria
Wyrostkiewicz

AKCJA „BAŻANT” – ZWYCIĘSKA BITWA O DOBRE IMIĘ MYŚLISTWA

Co ma wspólnego Phasianus colchicus czyli bażant zwyczajny z walką o dobre imię myślistwa? Nadspodziewanie dużo. Zaczniemy jednak tę opowieść od początku.

– Wszystko zaczęło się w jeden z wczesnojesiennych wieczorów poprzedniego roku – wspomina łowczy koła Nr 150 „Ryś” w Inowrocławiu Jarosław Wikarski.

– Wiedziałem już wtedy, że Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Wierzchosławicach, mieszcząca się centrum naszego obwodu, jest przychylna naszym działaniom i chętna do współpracy z myśliwymi. Byliśmy po wstępnych rozmowach z dyrekcją, wiedzieliśmy, że jesteśmy tam mile widziani – puentuje Łowczy.

Pomysł akcji „Bażant” zrodził się spontanicznie. Przygotowując się do trudnych zimowych tygodni postanowiliśmy poprosić o pomoc w zbiórce pokarmu dla zwierząt – uczniów szkoły w Wierzchosławicach. Chyba zupełnie nieświadomie postawiliśmy na bażanty. Klasa po klasie spotkaliśmy się prawie ze wszystkimi uczniami. Mieliśmy ze sobą słodycze i karty informacyjne. Dziecięcymi przysmakami częstowaliśmy dla zobrazowania czym dla zwierząt w czasie zimy są ziarna w podsypach. Kosz z cukierkami przyozdobiony był bażancimi piórami i tak w dziecięcą pamięć wdarła się „pani z pióropuszem” – sekretarz „Rysia” Daria Wyrostkiewicz. Na kartach informacyjnych zawarliśmy podstawowe informacje o biotopie i potrzebach bażantów. W każdym zespole klasowym opowiedzieliśmy o wyjątkowości tych pięknych ptaków, nie zapominając o walorach zdrowotnych czy smakowych potraw z bażanta.

– Ważne jest by nie pomijać tego co kontrowersyjne w myślistwie. Nazywać rzeczy po imieniu. Uczyć szacunku i empatii wobec zwierząt nie zapominając o potrzebach konsumpcyjnych i istnieniu łańcucha pokarmowego – uważa Daria Wyrostkiewicz.

– Takie podejście jest zwyczajnie

w porządku wobec dzieci i nie pozostawia nic w tak zwanym domyśle – dopowiada Jarosław Wikarski.

Dosłownie troje uczniów otwarcie wyraziło swój sprzeciw do myślistwa. Sprowokowało to konstruktywną dyskusję. Młodzi ludzie mieli swoje argumenty, nie było to przysłowiowe „nie bo nie”, co cieszy najbardziej. Nie było też nacisku na wzajemne przekonywanie się. Pozostało pole do przemyśleń i konfrontacji z rzeczywistością.



Obserwowali proces klucia.

Akcja „Bażant” przerosła oczekiwania wszystkich. Już w pierwszych dniach wiadomo było, że padnie jakiś niesamowity wynik. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Wierzchosławicach wspólnie zebrali prawie 2000 kg ziarna. Pokarmu najlepszej jakości, urozmaiconego, bezbłędnie definiowanego dla bażantów.

– Uczniowie wprowadzili w sedno akcji swoje rodziny. Nie mniej niż dzieci i młodzież szkolna w zbiórkę zaangażowali się rodzice, często nawet dziadkowie. Był moment, w którym oczyma wyobraźni widziałam, jak szkołę zasypuje ziarno kukurydzy, proso, groch, zboża – mówi z uśmiechem dyrektor placówki Magdalena Płachecińska.

O zaangażowaniu uczniów z Wierzchosławic w Akcję „Bażant” powiadomiliśmy Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy. Wspólnie z przedstawicielami Zarządu spotkaliśmy się na uroczystych obchodach Dnia Ziemi w Wierzchosławicach. Radości z zaangażowania uczniów i sukcesu akcji nie sposób opisać. Tak szkoła, jak i uczniowie docenieni zostali pięknymi prezentami. I choć wydawać by się mogło, że to koniec Akcji „Bażant” nic bardziej mylnego. Akcja trwała dalej i trwa zresztą nadal. W innej już odsłonie, niczym kolejny akt sztuki.



Obdarowywani prezentami...



Pisklę bażanta.

Dzięki przychylności Macieja Imańskiego, kierownika OHZ w Roźniatach, na przełomie maja i czerwca do SP Wierzchosławice dotarło 40 bażantich jaj i inkubator.

– Przez cały okres inkubacji uczniowie dołożyli wszelkich starań

by utrzymać jaja w odpowiedniej temperaturze i wilgotności. Uczestniczyli w prześwietlaniu jaj i obserwowali proces klucia. To niecodzienne doświadczenie.

Teoretycznie wszyscy to wiemy, z jajka wykluwa się kurczak. O tym, że najpierw wykuwa sobie dziurkę i stymuluje swoim ćwierkaniem inne pisklaki wie już niewielu. Moi uczniowie wiedzą, bo mieli szansę to zaobserwować – opowiedziała Magdalena Płachecińska.

Również na kluciu bażantów nie kończy się ta historia. Obecnie pisklaki przebywają w zaprzyjaźnionym gospodarstwie. Rosną, nabierają sił i czekają na jesień. Wtedy uczniowie Szkoły Podstawowej w Wierzchosławicach, wraz z myśliwymi Koła nr 150 „Ryś” Inowrocław pozwolą im rozpostrzeć skrzydła, dokonując introdukcji na sąsiadujące ze szkołą pola. Od tego momentu Akcją „Bażant” poprowadzi już sama matka natura, a myśliwi i uczniowie pozostaną obserwatorami. Jedno jest pewne ciąg dalszy nastąpi, zatem Darz Bór Bażantoluby z Wierzchosławic.



Jan
Grajewski
prof. dr hab.

ŁOŚ – JEGO MORATORIUM

Łoś – „Alces alces” – w ekologii gatunku (samiec – byk, samica – kłępa lub łosia, cielak – łosiak), jako duży roślinożerca zaczyna wywierać silny wpływ na środowisko. Przy obecnym zagęszczeniu na terenach leśnych szkody mogą być ogromne. Jednocześnie potrafią nurkować na głębokość kilku metrów, przez kilkadziesiąt sekund. Mają wykształcony w wodzie – silnie zmysł dotyku, dlatego często wiosną na bagnach żerują nie zmieniając długo miejsca. Ma jedynie wroga naturalnego w niedźwiedziu, wilku i rysiu.

Charakterystyka...

To głodomór, który szczególnie zimą zgryza czubki młodych drzewek lub doszczętnie je łamie. Dlatego jest to problem, w przyszłości potencjalnych szkód łowieckich, przy silnie wzrastającej populacji.

Dość często wędruje na większe odległości, najczęściej czynią to osobniki młode lub samce podczas bukowiska (okresu godowego), a obierane trasy ciągną się z reguły wzdłuż cieków wodnych czy większych rzek. Potwierdzeniem jest obecność łosia nad starym kanałem bydgoskim, który wędruje z łąk nadnoteckich.

To zwierzę o masywnej tuszy i nieproporcjonalnie cienkich i długich kończynach (badyłach), jest przedstawicielem rodziny jeleniowatych, których dieta obejmuje korę, liście, igliwie, zioła, pąki, gałęzie, mech a także miękkie pokarmy roślinne. Szczególnie wiosną łoś poszukuje pokarmu na trudnych

bagnistych terenach, więc pomocą jest skórzana membrana między palcami na kopycie, które są wyjątkowo ogromne i przypominają trop konia. Uwielbia spędzać dużo czasu w wodzie, żywiąc się także glonami, jest również wspaniałym pływakiem. Wcześniej bytował głównie w bagnistych terenach z leniwie płynącymi rozlewającymi się rzekami i jeziorami o zarośniętych brzegach. Aktualnie przez ogromny, wzrost populacji wilka, tak jak inna zwierzyna gruba chroni się w zagajnikach na przedmieściach, gdzie często jest widywany przy ścieżkach spacerowych lub rowerowych. Odnotowywane są przypadki, że kłępa wiosną jest agresywna dla człowieka, zbliżając się na bliską odległość, strasząc przednimi badylami.

U łosia poroże rośnie poziomo. Na podgardlu zwisa narośl skórna, zwana brodą. Cielęta łosia zaczynają wykształcać rogi po 1,5 roku życia, a w pełni formowane są przez 5 lat. Głowa duża, ogon krótki od spodu nieowłosiony (kwiat). Suknia (włosie) zmieniana na wiosnę. Sierść jednolicie ciemno szarobrązowa, zimą jaśniejąc. Badyłe (nogi) zdecydowanie jaśniejsze. Łoś w odróżnieniu od innych jeleniowatych ma całą gębę owłosioną. Poroże tylko u samców ma kształt badyli lub łopat. Dieta łosia to ponad 200 gatunków roślin. Latem głównie liście i pędy, zimą głównie pąki i czubki młodych drzewek oraz kora drzew i krzewów, nie pogardzi różnymi miękkimi gałązkami brzozowymi i wierzbowymi. Zimą na północy Europy zjada dużo igliwia, dlatego

tusza nabiera smaku olejków aromatycznych (m.in. substancje żywiczne, fitoncydy, glikozydy).

To zwierzę poligamiczne, uzyskując dojrzałość płciową w 2-3 roku życia, jednak klępy dojrzewają wcześniej. Bukowisko odbywa się na przełomie września/października, a odgłosy godowe przypominają bardziej pomrukiwanie czy stękanie. Byk nie gromadzi chmary, jak jeleni a wyszukuje pojedynczą grzejącą się samicę. Ruja klępy trwa około 7 dni, gdy nie zostanie pokryta to po około 3-4 tygodniach występuje jeszcze raz. Szczyt rozwoju fizycznego osiągają w wieku 6-10 lat. Łosie nie są płochliwe, mają słaby wzrok i słuch, lecz dobry węch. W odróżnieniu od innej płowej chodzi skroczem, tzn. jednocześnie prawymi lub lewymi badyłami do przodu (podobnie jak wielbłąd).

Masa dorosłego byka łosia może osiągać wagę od 500-700 kg, klępy są znacznie lżejsze. Mimo masywnej wagi, może pokonywać przeszkody 2-metrowe. Dlatego jest często spotykanym gościem na drogach szybkiego ruchu, stwarzając ogromne zagrożenie podczas kolizji dla życia kierowcy i pasażera.

Samica łosia – nazywana klępą, łoszą czy łosicą. Nosi płód przez trzydzieści sześć do czterdziestu tygodni, po czym rzuca jedno, dwoje, a rzadko kiedy troje łosiąt. Poród na przełomie maj/czerwiec.

Cielę łosia – (łosię, łosiak, łoszak, łosik). Mały jest jednolicie kasztanowaty, podobny do żrebaka, jedynie różnica to dłuższe uszy, dwudzielne kopyta oraz górna warga łukowato zwisająca nad dolną szczękę. W pierwszym roku życia towarzyszą zawsze klępie. Po kolejnym porodzie, łoszak musi już bytować samodzielnie. Jest to przełom miesiący maj/czerwiec, wówczas często roczne cielęta zapuszczają się nawet na tereny zabudowane, czy spacerują wzdłuż ogrodzeń autostrad lub mogą wtargnąć na jezdnię. Przykładem jest roczny łoszak, który w nocy 3 czerwca 2023 roku zawędrował aż w centrum Bydgoszczy do Ogrodu Botanicznego UKW, pokonując wysokie ogrodzenie. A jednak, ten największy ssak kopytny zwierzyny płowej odwiedza tak urokliwe miejsce. W Arboretum Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego przebywa do przedpołudnia kolejnego dnia a następnie po ponownym pokonaniu ogrodzenia przemieszcza się na parking pod Bibliotekę UKW, gdzie odpoczywa w cieniu do wieczora. Po zmroku w asyście policji i straży miejskiej jest eskortowany na przedmieście Bydgoszczy.

Narastające problemy

Liczebność łosia w Polsce szacowana jest na kilkadziesiąt tysięcy osobników. Aktualnie obowiązuje moratorium – całkowity całoroczny zakaz polowania na łosie. Tak duża populacja powoduje, że z każdym rokiem spada możliwość wyżywieniowa siedlisk, co potwierdza wzrastający procent

szkód zarówno na terenach leśnych jak i na polach. Ten wzrost liczebności powoduje liczne przypadki kolizji drogowych i penetracji łosi na obszarach aglomeracji miejskich. Zgodnie z założeniami racjonalnej gospodarki łowieckiej stan zwierzyny powinien utrzymać się na poziomie gwarantującym zachowanie trwałości lasów oraz prawidłowy rozwój poszczególnych populacji. Pytanie – co dalej będzie z całym ekosystemem leśnym, jego równowagą i trwałością, przy niekontrolowanym wzroście liczebności łosia i ogromnie rosnących nakładach na ochronę lasów.

Grodzenie młodych drzewostanów dla łosia nie stanowi przeszkod, pokonuje każdą wysokość ogrodzenia. Łoś także doskonale opiera się podkładaczowi podczas pędzeń zbiorowych, które często muszą być przerwane, przez długie odwoływanie psów.

Narastającym problemem są zderzenia z łosiem na autostradach i drogach krajowych. Kolizje z tak dużym dzikim zwierzęciem, ważącym około pół tony często kończą się tragicznie. Potrącenie sarny czy dzika zwykle to tylko uszkodzenie auta, ale kontakt z łosiem to poważne obrażenia lub nawet śmierć kierowcy.

Autor artykułu w latach osiemdziesiątych był stypendystą Królestwa Szwecji, już wówczas obserwował liczne stłuczki aut z łosiami. Największe nasilenie występowało jesienią po bukowisku lub w miesiącach maj/czerwiec, gdy łoszaki zostają pozbawione opieki matki. W Szwecji doradzono kierowcom, że gdy przy kolizji nie ma szansy omińnięcia zwierzęcia, to w odruchu powinniśmy skierować auto na tylne badyle, aby je złamać. Ten odruch



Łoszak w Ogrodzie Botanicznym UKW - centrum Bydgoszczy (fot. D. Matuszczak).

Gospodarka łowiecka

w ułamku sekundy czasami ratuje nam życie, bo opadająca tusza na masce auta bez długich tylnych nóg nie robi spustoszenia w kabinie, włącznie ze śmiercią pasażerów.

Reasumując, łoś euroazjatycki może żyć 15-25 lat. Główny Urząd Statystyczny podaje, że liczebność populacji łośa obecnie w Polsce jest ponad 30 tysięcy osobników. To łagodne olbrzymy, które nie boją się ludzi, ani samochodów. Jednak ich inteligencja nie stanowi najmocniejszej strony, więc w najbliższej przyszłości populacja łośa będzie dalej wzrastała. Ministerstwo Klimatu i Środowiska zapewnia, że na bieżąco monitoruje sytuację zwią-

zaną z liczebnością populacji łośa. Autor artykułu jest zdania, że mamy moment, kiedy aktualna liczebność przekroczyła biologiczne możliwości dalszego przyrostu tego gatunku. Podobne stanowisko zgłasza Krajowa Rada Izb Rolniczych, wnioskując o redukcję populacji. Myślę, że przynajmniej na razie w tej kwestii brak kompetentnych osób i nie będzie podjętych decyzji o zniesieniu moratorium na łośie. Najgorsze, że będą rosły starty w uprawach i płodach rolnych oraz leśnych, jednak finałem jest rosnąca liczba poważnych wypadków, często śmiertelnych.

MYŚLIWEMU DO SZCZĘŚCIA POTRZEBA ŁOWISKA I BIBLIOTEKI

Przemysław Jurek

Tytuł oczywiście parafrazuje aforyzm Cyce-rona o tym, że człowiekowi do szczęścia potrzeba ogrodu i biblioteki. Cyce-ron wielki mówca i piewca ustroju republikańskiego w starożytności, dostrzegał konieczność ustawicznego kształcenia się społeczeństwa.

W dzisiejszych czasach, kiedy jesteśmy zasypywani nie tylko nowymi informacjami, ale również nowymi ideami, które całkowicie zmieniają nasz styl życia jest to tym bardziej aktualne. Wszelkie działania, które zwiększają wymianę myśli, poznanie nowych idei czy ich uzasadnienia, są niezbędne nam do zrozumienia wciąż zmieniającej się rzeczywistości.

Takie spotkanie, potwierdzające powyższą tezę, odbyło się dnia 3 czerwca br. w nowoczesnych, zacnych murach Politechniki Bydgoskiej i wpi- sało się w okręgowe obchody 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego w Polsce. Była to konferencja pod nazwą „Zrównoważone łowiectwo w świadomym społeczeństwie”. Uczestnicy mieli możliwość spotkać się, wysłuchać i porozmawiać z zespołem ciekawych ludzi – praktyków przyrody. Jednym z prelegentów był dyrektor warszawskiego ogrodu zoologicznego dr Andrzej G. Kruszewicz. W swoim wystąpieniu przedstawił spojrzenie na podejście do przyrody, a konkretnie do zwierząt, zebrane na podstawie doświadczeń ze swojego życia, które jest ściśle związane z opieką nad zwierzętami. Całość tych spostrzeżeń zawarta jest w książce jego autorstwa pod tytułem „Hipokryzja, nasze relacje ze zwierzętami”. Książka odnosi się do wszelkiego rodzaju naszych ludzkich postaw wobec zwierząt. Omawia w poszczególnych rozdziałach zarówno

zwierzęta domowe, gospodarskie, ale także dzikie. Przedstawia zmienność tych postaw w zależności od cywilizacji i tradycji. Pokazuje postawy człowieka w zależności od miejsca wychowania i charakteryzuje pokrótce różne podejście do zwierząt w zależności od przyjętej filozofii życia czy rodzaju posiadanej wiedzy.

Jest to książka, która umożliwi lepiej zrozumieć nastawienie społeczeństwa do łowiectwa i mechanizmy jakie tworzą to nastawienie. Predysponuje również spojrzeć inaczej na nasze łowieckie sprawy. Mimo, że książkę wydano w 2017 roku, nic nie straciła na aktualności i jest warta, aby zajęła miejsce w biblioteczkę każdego myśliwego.





Jarosław
Bittner

CZAS, W KTÓRYM WYKONUJEMY POLOWANIE

Własny domek myśliwski jest marzeniem wielu myśliwych; można w nim odpocząć podczas przerwy w polowaniu, przenocować, spotkać się z kolegami, odświeżyć znajomości. Posiadanie przez koło łowieckie własnego domku myśliwskiego korzyść dla wszystkich jego członków, ale czy zawsze? Przedstawiona poniżej historia zdaje się temu przeczyć...

Weekendowe Polowanie

Jedno z kół łowieckich dzierżawiło obwód łowiecki, położony w znacznej odległości od ich siedziby. Członkowie tego koła już wiele lat wcześniej, chcąc wykonywać polowania w tym obwodzie, postanowili nabyć domek myśliwski. Oczekiwania i plany się spełniły – na terenie dzierżawionego obwodu wzniesiono domek. Przez wiele lat nie było żadnych problemów w korzystaniu z niego, aż do feralnego weekendu.

Otóż jeden z członków koła postanowił weekend ten spędzić na polowaniu, korzystając z uroków domku myśliwskiego. W piątek udał się do kwatery. Tam odnotował w książce swój pobyt na polowaniu. Określił datę rozpoczęcia polowania na piątek oraz datę zakończenia na niedzielę. Przy obu datach złożył własnoręczny podpis i udał się na polowanie.

Tego dnia nic nie upolował i w godzinach późnowieczornych wrócił na nocleg do domku. Pomimo tego, że na wyposażeniu domku była szafa przeznaczona do przechowywania broni, pozostawił swój sztucer w samochodzie. W kwaterze zastał dawno niewidzianych kolegów – myśliwych, którzy również przebywali na polowaniu, korzystając z noclegu.

Alkoholowe spotkanie

Koledzy postanowili odświeżyć znajomość, na stole pojawiła się wódka i zakąski. W pewnym momencie imprezy, chyba spożyty alkohol zadziałał niewłaściwie i pomiędzy dotychczasowymi kolegami doszło do sprzeczki, podczas której „nasz myśliwy” zaczął zachowywać się wobec współbiesiadników agresywnie i wulgarnie, co zniechęciło ich do dalszego przebywania w jego towarzystwie. Udali się więc do swoich pokoi na spoczynek.

Zdenerwowany całym zajściem „nasz myśliwy” opuścił kwaterę i samochodem (w którym znajdowała się broń i amunicja) udał się do łowiska. Postanowił przy tym nie odpuszczać kolegom i telefonicznie powiadomił policję, że jeden z nich chciał go zabić.

Przybyli po paru godzinach do kwatery policjanci zastali w niej zgłaszającego o zdarzeniu oraz



Fot. Piotr Watola.

dwóch innych myśliwych. Od zgłaszającego dowiedzieli się o wspólnym spożywaniu alkoholu, kłótni z jednym z kolegów oraz wypowiedzianych przez niego groźbach. Policjanci zbadali stan trzeźwości przebywających w kwaterze mężczyzn i okazało się, że pijanym był tylko zgłaszający, u którego stwierdzono ponad 2 promille alkoholu w organizmie. Obecność śladowej ilości alkoholu we krwi stwierdzono również u jednego z pozostałych uczestników biesiady. Policjanci zajrzeli do otwartego samochodu „naszego myśliwego” i ujawnili w nim sztucer wraz z amunicją. Broń pozostałych myśliwych znajdowała się w zamkniętej, metalowej szafie.

Przewinienie łowieckie

Policja skierowała do Sądu wnioski o ukaranie „naszego myśliwego” za wykroczenie z art. 51 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Kto przechowuje oraz nosi broń i amunicję w sposób umożliwiający dostęp do nich osobom nieuprawnionych; podlega karze aresztu albo grzywny) i Sąd uznając go winnym popełnienia wykroczenia wymierzył za nie karę grzywny.

Sprawa trafiła ponadto do rzecznika dyscyplinarnego i ten po przeprowadzeniu postępowania skierował do okręgowego sądu łowieckiego wniosek o ukaranie „naszego myśliwego” za popełnienie przewinienia łowieckiego.

Po przeprowadzeniu w tej sprawie postępowania sąd łowiecki uznał obwinionego winnym wykonywania, w okresie od piątku do soboty, polowania indywidualnego w stanie nietrzeźwości, po spożyciu alkoholu w położonym na terenie obwodu łowieckiego domku myśliwskim i wymierzył za to karę dyscyplinarną dwóch lat zawieszenia w prawach członka Polskiego Związku Łowieckiego oraz obciążył go kosztami postępowania.

Na kanwie tej sprawy przypomnieć należy, że zagadnienie wpisów w książce polowań jest uregulo-

Ku przestrodze

wane w przepisie art. 42b ustawy z dnia 13.10.1995 r. Prawo łowieckie, który stanowi, że wpis ten obejmuje między innymi termin rozpoczęcia i zakończenia polowania oraz jednoznaczne określenie miejsca jego wykonywania.

W sprawie tej obowiązywała ponadto uchwała Walnego Zgromadzenia Koła, które nałożyło na myśliwych obowiązek zapisywania się na polowanie indywidualne w książce ewidencji pobytu myśliwych, wyłożonej w kwaterze, przed jego rozpoczęciem oraz wskazało, że zapisanie się na polowanie ważne jest od momentu zapisania się przez maksymalnie 3 doby. Nałożyło też obowiązek niezwłocznego odnotowania w książce ewidencji, osobiście lub poprzez przekazanie telefoniczne osobie upoważnionej, między innymi faktu zakończenia polowania.

W przedstawianej sprawie „nasz myśliwy” wpisał w książce ewidencji rozpoczęcie polowania w piątek i jego zakończenie w niedzielę. Uczynił tak, gdyż uznał, że taki sposób dokonania wpisu umożliwi mu dowolną ilość wyjść w łowisko bez konieczności wprowadzania kolejnych wpisów.

Po powrocie w piątek późnym wieczorem do kwatery nie odnotował on oraz nie zasygnalizował osobie upoważnionej faktu zakończenia w tym dniu polowania. Skutkiem tego należało przyjąć, że nadal wykonywał on polowanie.

Z formalnego punktu widzenia, udanie się przez niego do domku myśliwskiego, celem np. spożycia posiłku, czy też wypoczynku nie mogło być potraktowane jako zakończenie wykonywania polowania. Mógł on bowiem w każdym czasie opuścić domek myśliwski – co też uczynił – i bez konieczności odnotowania tego w książce ewidencji kontynuować, trwające przecież przez cały czas polowanie.

Kardynalne zasady

Reasumując stwierdzić należy, że udając się na polowanie i określając czas jego trwania datami jego rozpoczęcia i zakończenia należy mieć świadomość, że w okresie pomiędzy tymi datami wykonujemy polowanie. I to niezależnie od tego, czy okres ten obejmuje kilka godzin danego dnia, czy też kilka dni.

Należy też mieć na uwadze to, że w wyznaczonym przecież przez nas samym okresie wykonywania polowania mamy obowiązek przestrzegania obowiązujących w tym zakresie przepisów.

I na koniec dla przypomnienia – „Myśliwy nie może wykonywać polowania w stanie po użyciu alkoholu lub innych środków odurzających” (§ 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz). Orzeczenie sądu łowieckiego, wydane w tej sprawie, jest prawomocne.



Piotr
Watola

„NIE NASZE” WIZONY AMERYKAŃSKIE

Wizon amerykański (Neovisonvison), jeszcze do niedawna zwany norką amerykańską, jest stosunkowo niewielkim, drapieżnym ssakiem należącym do rodziny łasicowatych. Choć w naszym środowisku jest gatunkiem obcym, wywierającym bardzo negatywny wpływ na rodzime gatunki ptaków i ssaków, zasiedlających bagna, trzęsawiska i okolice zbiorników czy cieków wodnych, nie został uwzględniony pośród innych gatunków IGO. Zaliczany jest do zwierzyny łownej, z całorocznym okresem polowań, choć na pokocie znajduje się niezmiernie rzadko... Główną przyczyną takiego stanu, jest skryty charakter funkcjonowania tego drapieżnika, dla którego czas największej aktywności przypada na godziny nocne. By poprawić skuteczność w łowach, przybliżyć nieco wiadomości, dotyczących tego ciekawego, aczkolwiek niebezpiecznego dla naszej przyrody stworzenia.

Skąd wizony amerykańskie wzięły się w naszym środowisku?

W minionym stuleciu, popularność wizonów w europejskich hodowlach zwierząt futerkowych stale rosła – między innymi ze względu na jakość „skór” oraz łatwość chowu. Część zwierząt zdołała przedostać się do środowiska naturalnego, a dodatkowo w latach 50. XX wieku, na terenie Związku Radzieckiego przeprowadzono nader udaną introdukcję tegoż drapieżnika, który dzięki dużej elastyczności, z łatwością zaaklimatyzował się w nowych warunkach. Rozrastająca się populacja, przez cały czas wzmacniana była również wspomnianymi wyżej „uciekinierami”, co pozwalało na ekspresową kolonizację nowych terenów. W Polsce, gatunek ten pojawił się na początku lat 80., co roku zwiększając areał występowania. Szacunki badaczy wskazują, iż w przeciągu najbliższych 2-3 lat, obecny będzie w każdym zakątku naszego kraju.



Wizon amerykański.

Behawior

Podstawowym elementem warunkującym obecność wizonów amerykańskich jest woda – zajmuje stanowiska wokół wszelkich zbiorników wodnych: rzek, potoków, jezior, stawów a nawet śródpolnych bagienek, rowów melioracyjnych i oczek wodnych. Jako schronienie wykorzystują nory, które same kopią lub już istniejące, wszelkiego rodzaju wykroty (np. w kamienistych czy skalnych brzegach) lub nisko położone dziuple. Wyjątkowo dobrze toleruje obecność ludzi, czego niejednokrotnie doświadczają wędkarze – gdy „norki” próbują upolować umieszczone w siatce ryby, a także pracownicy stawów rybackich. Pożywienie stanowią drobne ssaki (np. myszowate, piżmaki, nie pogardzą też młodymi zającami), ptaki i ich lęgi, ryby, oraz żaby, bezkręgowce i owady. „Menu” mają więc bardzo urozmaicone.

Wizony uaktywniają się głównie wieczorem i nad ranem, aktywne są również w nocy, choć z różnym nasileniem (w zależności od dostępu do pożywienia). Pozostały czas spędzają w ukryciu, choć w miejscach, gdzie ludzie nie stanowią dla nich zagrożenia, „buszują” również w ciągu dnia. Większość roku spędzają samotnie, wyznaczając granice swojego terytorium, o które zacięcie walczą z innymi przedstawicielami gatunku. Okres rui przypada na luty i marzec – wówczas zwierzęta stają się bardziej ruchliwe i spotkać można je nawet przez cały dzień. W kwietniu lub maju, samica rzuca od 2 do 6 młodych, które po około dwóch miesiącach stają się samodzielne, choć przebywają z matką jeszcze do końca sierpnia lub października... W naturalnych warunkach żyją około 5 lat.

Doskonała umiejętność dopasowania się wizonów do panujących warunków – tzw. plastyczność oraz ich skuteczność w zdobywaniu pożywienia sprawiają, iż stanowią niebagatelne zagrożenie dla ekosystemu, w którym się znajdują. Pomijając zwierzęta niestanowiące obiektu polowań – my, myśliwi – zauważyć możemy ten fakt po nieudanych lęgach ptactwa wodnego (mała liczba wodzonych piskląt, zniszczone lęgi w gniazdach, itp.), czy chociażby wyłapywaniu dorosłych ptaków tj. kaczki czy łyski, podczas pierzenia – gdy chwilowo tracą zdolność do lotu. Ponadto, norce amerykańskiej przypisuje się spowodowanie znacznych

spadków w populacji piżmaków. Tryb życia tych drapieżników, utrudnia również „celowe” pozyskiwanie...

Polowanie...

Wizony amerykańskie, najczęściej strzelane są przypadkowo – podczas polowań na inną zwierzyńnię, np. kaczki, stąd też ich pozyskanie pozostaje na praktycznie niezauważalnym poziomie. Możliwość stosowania klatek żywołownych do redukcji drapieżników pazurkowatych miała być rozwiązaniem m.in. nadmiernej liczebności wizonów. Ta metoda przyjęła się niestety jedynie w niewielkim stopniu, zaledwie w kilku miejscach w naszym kraju. Głównym powodem tak słabego zainteresowania „odłownikami”, jest konieczność poświęcania bardzo dużej ilości czasu, niezbędnego do bieżącej kontroli pułapek. W Polsce prowadzono programy odłowu norek, mające na celu ustalenie skuteczności tej formy redukcji populacji. Poniżej kilka wniosków:

- wizony stosunkowo często łapią się w pułapki;
- największa skuteczność przypada na okres rui;
- wśród odłowionych osobników przeważają samce i osobniki starsze;
- po zaprzestaniu odłowów, populacja w bardzo krótkim czasie powraca do stanu pierwotnego.

W związku z powyższym, pojawia się pytanie, czy a jeśli tak, to jak można „celowo” polować na tego sympatycznego, aczkolwiek niezwykle szkodliwego drapieżnika? Odpowiedź na pierwsze pytanie brzmi – tak, przy sprzyjających warunkach można zapolować na ten konkretny gatunek. Warunkiem dającym szansę na zakończenie łowów sukcesem, jest przede wszystkim zbiornik lub zbiorniki wodne zlokalizowane w obwodzie łowieckim.

Zasiadka

Tak się złożyło, iż w „moim” kole znajdują się stawy hodowlane, poprzecinane groblami. W części grobli umiejscowiono rowy, w których woda występuje nawet, gdy brakuje jej na stawach. Zapewnia to swobodną możliwość przemieszczania się wizonów po całej hodowlanej powierzchni. Pomijając fakt przypadkowych spotkań, drapieżniki te mocno uaktywniają się w okresie karpowych odłowów i czasu ich przechowywania w stawach – zimochowach, aż do świąt Bożego Narodzenia. Zapewne jest to wynik ułatwionego dostępu do pożywienia (na myśli mam śnięte lub oszołomione odłowami ryby oraz ich pozostałości). Norki pojawiają się na groblach między stawami już wczesnym wieczorem, szczególnie tam, gdzie zalegają resztki ryb. Dobór odpowiedniego miejsca zasiadki, wyposażenie strzelby w celownik optyczny i ciepłociąg, stają się gwarantem sukcesu (dodatkowym atrybutem jest też pokrywa śnieżna). W takich miejscach, należy też spodziewać się wydr, które przypominam – są pod ochroną. Ze względu, iż wizony są terytorialne, rzadko zdarza się upolować

Trofeistyka

z jednego miejsca więcej niż 2, maksymalnie 3 osobniki. Zasiadka bywa również szczególnie skuteczna w okresie rui, gdy norki, częściej niż zwykle przemieszczają się w poszukiwaniu partnera.

Na deptaka

Metodę tą, zaprezentował mi kolega, polujący w ten sposób ze sporymi sukcesami. Takie łowy sprawdzają się w słoneczne, ciepłe, wczesnowiosenne dni – gdy zima powoli szykuje się do odwrotu. Zauważył, iż wizony lubią korzystać z pierwszych, wiosennych promieni słońca i niejednokrotnie wygrzewają się na brzegu w ciągu dnia. Polowanie polega na spacerze ze strzelbą w rękach, wzdłuż cieków wodnych – rzeczek czy szerokich rowów – w oczekiwaniu na spotkanie z tym drapieżnikiem. Wbrew pozorom, szczególnie w miejscach, gdzie spotkanie z ludźmi nie należy do rzadkości, wizony dopuszczają myśliwego na odległość skutecznego, śrutowego strzału. Łowy, poza tym, iż mamy okazję pospacerować „na świeżym” powietrzu, umożliwiają spotkanie kilku osobników, z uwagi na penetrację kilku „norkowych” rewirów.

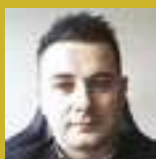
Na wab

Wizony amerykańskie jako drapieżniki, dają się również przywabić. Nie zdarzało mi się, aby przy-

biegały na wab jak lis – szybko i natychmiast po zakończeniu wabienia, natomiast pojawiały się zwykle zniechęcone, po kilku lub kilkunastu minutach, ocząc w kierunku, gdzie spodziewały się „ofiary” – zawsze były ostrożne i nieufne, być może przez swoje niewielkie rozmiary. Norki niejednokrotnie reagowały zarówno na kniazienie zająca jak i pisk myszki. Spotkania po wabieniu z tymi drapieżnikami miałem tylko na stawach – nigdy nie zdarzyło mi się to np. nad Notecią czy Kanałem Bydgoskim, gdzie też występują. Być może presja innych drapieżników jest tam na tyle duża, że nie chcą ryzykować konfrontacji z nimi.

Zakończenie

Polowanie na wizony amerykańskie nie jest łatwe, ale zdecydowanie potrzebne, szczególnie w miejscach, gdzie chcemy poprawić warunki lęgowe ptactwu wodno-błotnemu. Choć ze względu na skryty charakter życia, najłatwiej regulować populację poprzez stosowanie pułapek żywołownych, polowanie z bronią palną (przy odrobinie cierpliwości i systematyczności), pozwoli na zmniejszenie ilości tegoż drapieżnika, co będzie tylko z korzyścią dla środowiska naturalnego.



Patryk
Kuchnicki

WŁOCLAWSKIE „ZŁOTA” NA WERYFIKACJI W PILE

W ramach jubileuszu 100 lat zjednoczonego łowiectwa w Polsce, w dniach od 15 do 19 maja, w dwóch wybranych miejscach w kraju tj. na terenach: Zarządów Okręgowych PZŁ w Chełmie oraz w Pile odbyła się oficjalna międzynarodowa weryfikacja trofeów złotomedalowych. Wszystkie ZO PZŁ zostały zobligowane do przygotowania listy ponadprzeciętnych trofeów, które nigdy nie przechodziły takiej weryfikacji. Każde z nich musiało posiadać wydrukowaną z internetowego systemu PZŁ, uzupełnioną metrykę wyceny medalowej, która zawierała m.in. łączną liczbą punktów CIC. Wszystkie trofea podzielono wg. gatunków z uwzględnieniem uzyskanej wstępnie wartości punktowej. Następnie zarówno trofeum jak i metryka zostało oznaczone odpowiednim symbolem złożonym ze skrótu



Włocławskie trofea.

nazwy okręgu (np. Kraków – Kr, Warszawa – W-wa, etc.) i kolejnego numeru, gdzie np. parostki sarny europejskiej oznaczone symbolem

WŁ-1 wskazywały na najmocniejsze trofeum tego gatunku w okręgu włocławskim.

Podczas drugiej części weryfikacji, na obszarze ZO PZŁ w Pile, przedłożono trofea między innymi z okręgu bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego. Międzynarodowa komisja CIC była złożona wyłącznie z mierniczych seniorów (STJ – Senior Trophy Judge) i pracowała w składzie: Roman Dziedzic (Polska), Josef Feuereisel (Czechy) i Dušan Krajniak (Słowacja). Podczas tego wydarzenia zweryfikowano łącznie ponad 370 trofeów łowieckich z czego nieco ponad połowę stanowiły parostki saren (50,4%). Drugą grupę stanowiły wieńce jelenia szlachetnego (20,4%) a tuż za nimi uplasowały się czaszki drapieżników i bobra (14,9%). Złotomedalowe łopaty danieli stanowiły 8,2%, dzicze oręża (4,0%) oraz ślimy muflona (2,1%). Osiągnięcia kujawsko-pomorskiej trofeistyki zostały zaprezentowane poprzez udostępnienie 51 trofeów z okręgu bydgoskiego, 17 trofeów z okręgu włocławskiego oraz 13 trofeów z okręgu toruńskiego. Weryfikacja w Pile pozwoliła wyłonić nowy rekord kraju, który został ustanowiony dla trofeum czaszki lisa rudego (26,65pkt CIC) z włocławskiego okręgu PZŁ. Dodatkowo okręg włocławski uzyskał nowe

rekordy w parostkach sarny europejskiej (166,15pkt CIC), oraz czaszce borsuka (23,56pkt CIC).

Okazuje się, że nie wszystkie okręgi w kraju przedłożyły trofea do weryfikacji nad czym należy ubolewać. Wśród nich są regiony, które stanowią jedne z najlepszych łowisk w kraju w ujęciu trofeistycznym. Drugą stroną medalu stanowi podejście samych myśliwych, którzy czasami z pełną świadomością nie chcą udostępnić swoich trofeów. Dotyczy to szczególnie tych, które uzyskały zaledwie kilka punktów więcej aniżeli stanowi próg kwalifikujący trofeum do medalu złotego. Problemy komunikacyjne na linii ZG – ZO związane z przepływem informacji doprowadzały często do braku możliwości zebrania w tak krótkim czasie najmocniejszych trofeów na weryfikację. Pozostaje jednak nadzieja, że na początku 2024 roku wybrane okręgi zrehabilitują się, natomiast sami myśliwi będą darzyć większym zaufaniem i przekażą swoje trofea do weryfikacji.

Aktualny stan polskiej trofeistyki może napawać optymizmem, ale jeszcze jest spore pole manewru, w ujęciu poprawy osiąganych wyników, w aspekcie hodowlanym. Z naukowego punktu widzenia należy stwierdzić, że trofea jelenia szlachetnego są efektem wielu zależności. Mamy tutaj m.in. aspekt odziedziczalności np. formy poroża, a także ciężar wieńca, wynikający z indywidualnych zdolności organizmu

poszczególnych osobnikach. Elementy składowe poroża wskazują na możliwość udostępniania mieszanek makroelementów mających wpływ dla rozwoju poroża (m.in. wapń, fosfor i magnez). Jak nietrudno zauważyć próżno ich szukać w wykładanej soli, będącej szalenie popularną wśród myśliwych. W odniesieniu do zwierzyny czarnej trendu wzrostowego wzdobywaniu trofeów medalowych nie potwierdza się w przypadku dzika, który to jako ofiara wirusa ASF, jest już od szeregu lat intensywnie łowiecko eksploatowany. Intensywny odstrzał zmniejsza diametralnie szansę poszczególnych osobników na dożywanie wieku starczego, z kolei zmiana biologii tego gatunku i całoroczne przebywanie na polach, nie jest najlepszym sposobem na osiągnięcie nawet brązowo-medalowego oręża. Ponadprzeciętne czaszki drapieżników to nic innego jak rezultat zbiegu szeregu czynników. Genetyka, płeć, wiek oraz dostępność dobrego pożywienia w okresie młodocianym są podstawowymi cechami, które mogą spowodować intensywny wzrost kości. Wszystkie gatunki trofealne wymagają od łowieckiego praktyka doświadczenia, jednak niczym jest wszystko wyżej pisane, jeżeli myśliwemu zabraknie odrobiny szczęścia.

Póki co wszystkim posiadaczom ponadprzeciętnych trofeów należą się serdecznie gratulacje – Darzbór!

IV EDYCJA KONKURSU DLA KÓŁ ŁOWIECKICH NAJLEPIEJ GOSPODARUJĄCYCH ZWIERZYNĄ GRUBĄ



Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy ogłasza IV edycję konkursu dla kół łowieckich, dzierżawiących obwody łowieckie na terenie okręgu bydgoskiego. Konkurs na najlepiej prowadzone obwody łowieckie dla zwierzyny grubej będzie przeprowadzony tak jak poprzednio, dwuetapowo. W pierwszym etapie, koła w terminie do 30 września 2023 roku muszą zgłosić swój udział na karcie zgłoszenia do Zarządu Okręgowego PZŁ w Bydgoszczy. W drugim etapie, do 30 kwietnia 2024 roku trzeba będzie wypełnić kartę oceny, która będzie podlegała weryfikacji terenowej. Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 30 września 2024 roku. Pięć najlepiej ocenionych kół otrzyma wysokie nagrody pieniężne (do 5 000 zł). Szczegóły konkursu zawarte są w regulaminie, udostępnione będą na stronie ZO PZŁ w Bydgoszczy. Udział w konkursie to oprócz sporych nagród, możliwość przedstawienia swoich pomysłów na zagospodarowanie łowiska oraz możliwość zapoznania się z najlepszymi metodami prowadzenia gospodarki łowieckiej w okręgu. Dlatego zachęcamy wszystkie zarządy kół do udziału.

Komisja Hodowlana ds. Zwierzyny Grubej ZO PZŁ w Bydgoszczy

HARMONOGRAM OBCHODÓW

100-LECIA TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO W KOWALU 100-LECIA POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO II OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ KOWAL – 23-24 WRZEŚNIA 2023 ROKU

Miejsce – Plac Targowy, 87-820 Kowal, ul. Dobiegniewska

23 września 2023 r. – sobota

Godz. 09:00 - 13:00 – próby techniczne,

Godz. 15:00 - 19:00 – przesłuchania konkursowe pieśni patriotycznej z udziałem publiczności.

24 września 2023 r. – niedziela

Godz. 10:00 – Msza święta w kościele Św. Urszuli w Kowalu – poświęcenie sztandaru Koła Łowieckiego „Polskie Diany”,

Godz. 11:30 – przemarsz uczestników i gości na Plac Targowy (scena festiwalu),

Godz. 12:00-13:00 – 100-lecie Towarzystwa Łowieckiego w Kowalu – powitanie gości oraz referat okolicznościowy,

Godz. 12:00 – warsztaty kulinarne kuchni myśliwskiej,

Godz. 13:00 – start balonu – pokaz lotniczy.

WYSTĘPY:

- Orkiestry dętej,
- Koncert galowy laureatów festiwalu,
- Koncert Zespołu Reprezentacyjnego PZŁ,
- Koncert Sygnalistów Myśliwskich,
- Towarzystwa Śpiewu „Halka” z Inowrocławia,
- „Szarlotki” i „Harnasie” z 5 Batalionu Strzelców Podhalańskich,
- Uczniów z Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego z Dębina,
- Uczniów z Ogólnokształcącego Liceum Informatycznego z Warszawy.

**BARDZO SERDECZNIE ZAPRASZMY
WYSTAWCÓW, MYŚLIWYCH, ZARZĄDY KÓŁ ŁOWIECKICH
I POCZTY SZTANDAROWE.**